



KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 2(58)2019





Największa sportowa impreza w historii Bukowska	3
Z podwórka	4
Święto Narodowe Trzeciego Maja	4
Niechaj słońko ładnie świeci, bo dziś święto wszystkich dzieci!	4
Docenione kulinaria	5
Koło Gospodyń Wiejskich w Pobiednie	5
KROPA	5
Spotkanie z Marszałkiem Sejmu	5
Nagrody finansowe dla sportowców	5
Więści z Regionu	6
Zestaw R-1 dla OSP w Bukowsku	6
Lepsza droga w Płonnej	6
VII Ekologiczny Piknik Zdrowia	7
Z życia szkół	7-12
Warsztaty z Bezpiecznym Misiem	12
Dzień Rodziny w przedszkolu	12
U strażaków	13
Mistrz Tradycji - Warsztaty etnicznej biżuterii karpackiej	13
Co warto zobaczyć podczas wakacji?	14
Krzyże i kapliczki	15
Kapliczki – leśne ślady wiary	15-16
Gmina w obiektywie	17
Wiejski muzykant	18-19
Postawmy na EKO	19
Z poradnika zielarki	20
Immunoterapia	21
Humor	23
Krzyżówka nr 58	23

Drodzy Czytelnicy!

Przed nami nowy wakacyjny numer Kwartalnika.

Znowu przyszło lato, a wraz z nim wakacje. Jednak ten czas dla jednych jest wypoczynkiem, dla drugich okresem wytężonej pracy. W czerwcu uczniowie pożegnali się ze szkołą i pojechali na zasłużony wypoczynek. Odbyły się oficjalne zakończenia roku, a najlepsi otrzymali nagrody za swoje osiągnięcia. Mimo to my wrócimy jeszcze do okresu szkolnego i przypomnimy osiągnięcia uczniowskie i szkolne. W tym numerze to aż ćwierć Kwartalnika. Jednak pamięcią również sięgniemy do ważnych dla gminy wydarzeń, to jest do Święta Trzeciego Maja, spotkania z Marszałkiem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Panem Markiem Kuchcińskim. Zdamy relację z największej spotowej imprezy w Bukowsku, jakim był wyścig kolarzy MTB po bezdrożach gminy. Opowiemy o Dniu Dziecka, Ekologicznym Pikniku Zdrowia w Woli Piotrowej, warsztatach z „Bezpiecznym Misiem” i Dniu Rodzin w przedszkolu. Trzeba również wspomnieć o sukcesach naszych Pań z Kół Gospodyń Wiejskich – o tym mówi artykuł na stronie piątej.

Z artykułu „Starożytne panaceum na naszych łąkach” dowiemy się o zbawiennym wpływie bukwy na nasz organizm, a pan Zdzisław Bednarczyk tym razem opowie o kapliczce Matki Bożej Fatimskiej w Bukowsku. W cyklu „Gmina w obiektywie” obejrzymy cmentarze w Przybyszowie.

Są jednak ludzie, którzy nie mogą narzekać na brak pracy. Dla nich, dla rolników, czas świętowania przyjdzie osiemnastego sierpnia. Już dziś zapraszam na Dożynki gminne do Pobiedna, gdzie wspólnie będziemy świętować i dziękować za plony. Nie samą pracą człowiek żyje, dlatego proponujemy krótkie, jednodniowe wypadki „za miasto”. O tym mówi artykuł „Co warto zobaczyć podczas wakacji?”.

Oczywiście nie zabraknie również humoru i krzyżówki.

Z nowym Kwartalnikiem spotkamy się w jesieni, dlatego życzę obfitych plonów, wypoczynku i pięknej, sprzyjającej pogody.

Paweł Królikowski



Największa sportowa impreza w historii Bukowska

Kiedy 1 września 2018 roku, ówczesny radny a obecny wójt, Marek Bańkowski powiedział, że chce zrobić w Bukowsku Maraton MTB, to nawet on nie wiedział, jakie duże przedsięwzięcie zostanie zrealizowane. 9 czerwca 2019 roku Bukowsko było najważniejszym rowerowo miejscem w całym województwie podkarpackim. 192 uczestników przyjechało z różnych stron Polski, żeby pościgać się w I Maratonie MTB w Bukowsku. A Bukowsko nie zawiodło. Przygotowana przeze mnie trasa, nie należała do tych, które są technicznie trudne, ale wymagała niesamowitej kondycji – przebiegała bowiem prawie w 100% po drogach nieutwardzonych, polach i lasach. Kolarze mieli do wyboru dwie trasy – 27 km i 47 km. Na dłuższym dystansie musieli się zmierzyć z podjazdem na Bukowicę czerwonym szlakiem od Przybyszowa. Bukowica pokazała, że należy jej się stałe miejsce na mapie wyścigów – mało który zawodnik pokonał cały podjazd. Dzieci zaś mogły zmierzyć się na trasie, którą wytyczyliśmy dookoła szkoły w Bukowsku. Prawie 30 dzieci rywalizowało na różnych dystansach – począwszy od maluchów, a skończywszy na 12-latkach. Emocji nie brakowało.

Rywalizacja na trasie maratonu odbywała się w podziale na kategorie wiekowe oraz klasyfikacje OPEN kobiet i mężczyzn – zgodnie z wymaganiami cyklu Podkarpackie Maratony Rowerowe Szprycha, którego częścią jest Bukowsko. Na krótszym dystansie wygrała Dominika Żurek, a wśród mężczyzn zwyciężył Hubert Dudzik, który potrzebował na pokonanie trasy 1:27:18. Dłuższy dystans padł łupem Sławomira Dziwisza, a wśród Pań najszybszą

była Janina Nawój. Dziwisz pokonał 47 km po bukowskich bezdrożach w czasie 2:32:10.

Wyścig ten, to zaangażowanie ogromnej liczby osób. Samo wytyczenie trasy to najprostsza rzecz. Trasę trzeba było wykosić, posprzątać, w czym udział mieli pracownicy Urzędu Gminy oraz pracownicy interwencyjni. Bardzo dużo pracy włożyli w przygotowanie trasy lokalni kolarze – Katarzyna i Czesław Łuszcz. Następnie oznaczanie trasy taśmami, strzałkami, w czym bardzo pomógł Paweł Królikowski – pracownik tutejszego urzędu. Po wszystkim trasa została posprzątana. Do zabezpieczenia trasy i pilotowania zawodników zgłosili się strażacy z OSP Bukowsko i OSP Wolica, a za ostatnim zawodnikiem poruszał się zestaw ratowniczy z OSP Niebieszczany. Na mecie panie z KGW Bukowsko zorganizowały przepyszne jedzenie, które na długi czas zapadnie w pamięć zawodnikom, a do tego były kielbaski z grilla od strażaków. Na dwóch bufetach jak w ukropie uwijali się harcerze z 11 DH z Bukowska z panią Ewą Kseniak na czele. Zebrali oni bardzo wysokie noty od zawodników za swoją pracę.

Impreza odbyła się pod honorowymi patronatami Marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego i Wojewody Podkarpackiego Ewy Leniart. Medale zawodnikom prócz wójta wręczali Poseł na Sejm RP Piotr Uruski, Starosta Sanocki Stanisław Chęć oraz Skarbnik Gminy i Sołtys Bukowska.

I Maraton MTB Bukowsko można śmiało określić największym sportowym wydarzeniem w historii Bukowska. Jeszcze nigdy w tym miejscu nie startowało do rywalizacji tak wiele osób niezwiązanych z Bukowskiem. Pozytywny odbiór zawodników, chęć i zaangażowanie gminy dają ogromną szansę, że MTB Bukowsko będzie stałym punktem na mapie wyścigowej Polski. I oby się tak stało.

Paweł Adamczyk, główny organizator wyścigu, wiceprezes Sanockiego Klubu Kolarskiego.



Zagłębie Ambitnej Turystyki

W Dukli, Wójt Gminy Bukowsko wraz z posłami Piotrem Uruskim, Piotrem Babinetzem, przewodniczącym Sejmiku Województwa Podkarpackiego Jerzym Borczem oraz radnym sejmiku Adamem Drozdem uczestniczył w podpisaniu porozumienia w sprawie sposobów działania dla osiągnięcia długoterminowego celu rozwojowego w postaci Zagłębia Ambitnej Turystyki funkcjonującego na obszarze dwunastu gmin: Besko, Bukowsko, Jaślicka, Rymanów i Zarszyn i dołączających do Porozumienia gmin: Dębowiec, Dukla, Iwonicz-Zdrój, Komańcza, Krempna, Nowy Żmigród i Osiek Jasielski.

Podpisanie umowy na modernizację dróg dojazdowych

Dnia 17.05.2019 w Urzędzie Marszałkowskim, Wójt Gminy Bukowsko, podpisał umowę na dofinansowanie i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych w Gminie Bukowsko. Kwota dofinansowania 175.000 zł.

Promesa na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego

Wójt Gminy Bukowsko odebrał ręk wojewody podkarpackiego Ewy Leniart promesę na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego. Samorządowcy oraz przedstawiciele 38 jednostek ochotniczych straży pożarnych z naszego regionu odebrali promesy na zakup średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych na łączną kwotę 28 880 000 zł. Pieniądze pochodzą z budżetu państwa, samorządów, środków ubezpieczeniowych Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej oraz z dotacji Narodowego i Wojewódzkiego FOŚiGW. Uroczysta zbiórka z udziałem wojewody podkarpackiego Ewy Leniart odbyła się w siedzibie Komendy Miejskiej PSP w Rzeszowie.

Remont drogi zakończony

9 maja bieżącego roku Gmina Bukowsko podpisała w ramach usuwania skutków nadmiernych opadów deszczu umowę z Firmą UHBT Henryk Biłas na przeprowadzenie remontu drogi w miejscowości Bukowsko nr dz. ewid. 1112 w km 0+000-0+300. Koszt zadania wynosi 83.707,53 zł z czego 60.000 zł. Zgodnie z otrzymaną promesą zostanie dofinansowane z budżetu państwa. W dniu 21.06.2019 roku gminna komisja powołana przez Wójta Gminy Bukowsko dokonała odbioru zadania. Obecnie droga posiada nawierzchnię asfaltową i została przekazana do użytkowania mieszkańców. Gmina wystąpiła z wnioskiem do Wojewody Podkarpackiego o wypłatę dotacji z budżetu Państwa.

Gminny Punkt Konsultacyjny – Informacyjny już otwarty

W maju br. otwarty został Gminny Punkt Konsultacyjny – Informacyjny terapii uzależnień dla osób uzależnionych i współuzależnionych oraz pomocy rodzinie. Punkt czynny jest w pierwszą i ostatnią środę miesiąca w godz. od 16:30 do 18:30 w pok. nr 9 budynku UG Bukowsko – sala narad. Zajęcia prowadzi doświadczony psycholog p. Beata Kozłowska. Wszelkie porady i konsultacje są bezpłatne.

Powiatowe obchody Dnia Strażaka

9 czerwca w Nadolanach odbyły się Powiatowe obchody Dnia Strażaka OSP Powiatu Sanockiego. Towarzyszyli im strażacy zawodowi, samorządowcy, zaproszeni goście, przedstawiciele innych służb mundurowych oraz mieszkańcy. Święto było okazją, aby m.in. odznaczyć tych druhów, którzy szczególnie zasłużyli się podczas minionego roku.

Biznes w Gminie Bukowsko

Czternastego maja w remizie OSP w Bukowsku odbyło się spotkanie pn. „Biznes w Gminie Bukowsko”. Wójt Marek Bańkowski zaprosił przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą na terenie naszej Gminy. Celem spotkania było lepsze poznanie problemów przedsiębiorców działających na naszym terenie oraz rozpoznanie współpracy w zakresie poprawiania warunków dla prowadzenia i rozwijania działalności gospodarczej.

Ponadto przedsiębiorcy mieli okazję uczestniczyć w szkoleniu „Fundusze Europejskie dla przedsiębiorców”.



W piątek w Bukowsku odbyły się uroczyste obchody Narodowego Święta, uchwalenia Konstytucji 3-go Maja. Po Mszy Świętej i wspólnym odśpiewaniu hymnu, Wójt Gminy Bukowsko wygłosił okolicznościowe przemówienie, po czym delegacje złożyły kwiaty pod bukowskim pomnikiem. Całość uświetnili strażacy z pocztami sztandarowymi i niezawodni harcerze. Nie zabrakło również pieśni patriotycznych.

Niechaj słońko ładnie świeci, bo dziś święto wszystkich dzieci!



15 czerwca słońko świeciło bardzo ładnie. Korzystały z tego dzieci – uczestnicy Wiejskiego Dnia Dziecka w Pobiednie.

Atrakcji było moc: dmuchane zjeżdżalnie, basen z piłeczkami, tablica manipulacyjna, wielkie bańki mydlane, gry i zabawy ruchowe, zabawy z animatorką, wiejskie mini zoo, malowanie twarzy. W trakcie zabaw dzieci mogły przywitać się i porozmawiać z Myszką Miki.

Strażacy pokazali swoje umiejętności podczas pokazu ratowania kierowcy, który utknął w samochodzie. Zanim rozgrzanych ochłodzili przy pomocy kurtyny wodnej. Dzięki życzliwości druha ze Zboisk, zainteresowani mogli odbyć przejażdżkę zabytkową sikawką konną. Ratownicy medyczni udzielali porad i praktycznie pokazywali, jak należy zachować się w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

Imprezę urozmaiciły występy młodych, zdolnych osób. Podziwiano popisy gimnastyczek z grupy Spartanie z Zahutynia, autorskie układy taneczne przedstawicielek grupy Bieszczadzkie Żabki (z Bukowska). Uczniowie Zespołu Szkół w Pobiednie zaprezentowali umiejętności recytatorów, aktorów, muzyków, śpiewaków, tancerzy, sportowców.

Jak co roku rozegrano turniej piłki nożnej. Kibice dopingowali z całego serca piłkarzom z pięciu drużyn, którzy pomimo ciut za wysokiej temperatury pokazali swoją równie wysoką klasę, zaangażowanie i znajomość zasad fair play.

Siły i energię utracone podczas zabaw, uzupełniać można było korzystając z poczęstunku: grochówki, kielbasek z grilla, lodów, napojów.

Dzień Dziecka zakończył się Wieczorkiem Dorosłych. Goszczący na Festynie Strażackim bawili się przy akompaniamencie zespołu TWA.

Tych, którzy bawili się u nas dobrze i tych, którzy nie mogli się u nas bawić w tym roku – zapraszamy na WDD 2020. Do zobaczenia!

Rada Solecka wsi Pobiedno

Docenione kulinaria

W Parku pod Dębami w Ustrzykach Dolnych 16 czerwca br. odbył się II Podkarpacki Festiwal Serów. Podczas tej edycji III miejsce w Konkursie na „Najlepszy produkt serowarski 2019” za ser podpuszczkowy z ziołami otrzymała pani Justyna Serwońska z Nagórzan.

To nie jedyne sukcesy naszych Pań. Tydzień wcześniej podczas XIII Targów Żywności Tradycyjnej „Festiwal Podkarpackich Smaków” w Górnicy, wyróżnienie zdobyły Pani Danuta Kozimor z Nadolan – za ser z jaj i mleka i Pani Halina Pieszczocho z Nadolan za ciasto rabarbarowe. W Boguchwale, podczas Dni Otwartych Drzwi w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego, końcem czerwca KGW Woliczanki oraz KGW Nadolany zdobyły podium w konkursie: „Produkty zbożowe w tradycji kuchni podkarpackiej”. I miejsce za pierogi z kaszą i serem kozim trafiło do Wolicy, III miejsce do Nadolan za pierogi pieczone z kapustą. Dzień później KGW z Bukowskiej w konkursie „Najlepszy produkt podkarpacki” zdobyły I miejsce za zupę krem z kukurydzy. Również Pani Justyna Serwońska została laureatem konkursu „Najlepszy produkt podkarpacki” za ser podpuszczkowy krowi z suszonymi pomidorami, bazylią i czosnkiem.

Koło Gospodyń Wiejskich w Pobiednie



Lato nabiera tempa. Upał daje się nam we znaki. Dla lekkiego ochłodzenia przypomnijmy sobie czas przygotowań do Świąt Wielkiej Nocy.

Przez kilka tygodni Panie z wielkim zaangażowaniem i anielską wręcz cierpliwością kręciły kwiatki, listki i trawki do wielkanocnych palm. Mrówcza praca przyniosła efekty. Jedna z palm zdobiła Kościół Parafialny w Dudyńcach. Druga zdobyła III miejsce w konkursie na palmę (współczesną), który corocznie odbywa się na Rynku Galicyjskim w sanockim Skansenie.

W przededniu lata natomiast – 20 czerwca – miałyśmy okazję po raz pierwszy pokazać się w naszych strojach. Z dumą niosłyśmy jeden z feretronów w procesji na cześć Bożego Ciała.

Zarząd KGW w Pobiednie

KROPA



Pierwszej czerwcowej niedzieli, w Korczynie odbył się XVI Przegląd Pieśni i Muzyki Ludowej, XXXV KROPA, która prócz walorów ludycznych pełni również rolę eliminacji do Festiwalu w Kazimierzu. Nasza Kapela „Bukowanie” zajęła w Korczynie czwarte miejsce. Gratulujemy.

Spotkanie z Marszałkiem Sejmu



W budynku OSP w Bukowsku, w sobotę 22 czerwca odbyło się spotkanie z Marszałkiem Sejmu RP Markiem Kuchcińskim. Wójt Gminy witając gości, przedstawił osiągnięcia i dalsze plany rozwoju gminy. Pan Marszałek natomiast dziękował mieszkańcom za poparcie kandydatów PiS w ostatnich wyborach oraz obiecał pomoc w realizacji projektów infrastrukturalnych.

Nagrody finansowe dla sportowców

27 maja, Wójt Gminy Bukowsko, działając na podstawie Uchwały Rady Gminy, wręczył dwóm wyróżniającym się sportowcom nagrody finansowe. Są to Martyna Łuszcz

Więści z Regionu

Kraina Kajko i Kokosza może pomóc Bieszczadom

W Stężnicy, koło Baligrodu, mają powstać obiekty znane z komiksu „Kajko i Kokosz”, polskiego autora Janusza Christy. Seria była drukowana w prasie od 1972 r. i do dzisiaj ma wielu fanów. Kraina ma być wyjątkowym parkiem rozrywki dla dzieci i dorosłych.

Nowoczesny dworzec multimodalny w Sanoku

Budowa nowoczesnego obiektu dobiegła końca, a 23 maja br. został oficjalnie otwarty. Dworzec przy ul. Lipińskiego ma być punktem skupiającym cały transport autobusowy i ruch pasażerski.

Legendarne „Wierchy”

17 maja br. oficjalnie otwarto stadion piłkarsko-lekkoatletyczny w Sanoku. Popularne „Wierchy” etapowo, od 2016 roku przeżywały modernizację. Teraz obiekt spełnia standardy XXI wieku.

Most w Morochowie gotowy!

Kilkadziesiąt lat mieszkańcy Morochowa walczyli o budowę mostu nad Oslawą. Można śmiało stwierdzić, że teraz rozpoczęli nowe życie. 17 maja br. nastąpiło jego oficjalne otwarcie i oddano most do użytku.

Inwestycja w zdrowie i bezpieczeństwo

Przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku powstanie Centrum Symulacji Medycznej. Będzie to najnowsza inwestycja sanockiej uczelni, gdzie w specjalnie zaaranżowanych warunkach, przy użyciu specjalistycznych fantomów i symulatorów, studenci kierunków pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne, będą zdobywać praktyczne umiejętności zawodowe.

W Lesku się dzieje

Weekend majowy w Lesku rozpoczął się otwarciem wernisażu wystawy – „Bieszczadzkie zadumania w zabytkowej Synagodze w naszym mieście”. Do października będzie czynna wystawa prezentująca twórczość bieszczadzkich artystów, ich obrazy, rzeźby, rysunki i rękodzieło z szeroką gamą motywów regionalnych. Można je nie tylko podziwiać, ale również zakupić.

Wystawa u podnóża Tarnicy

Na nowo utworzonym parkingu w Wołosatem, z widokiem na Tarnicę, można obejrzeć plenerową wystawę fotograficzną „Skarby podkarpackiej przyrody i kultury – Bieszczady”.

Po informację i na kawę do...

W Lesku reaktywowano Bieszczadzkie Centrum Informacji Turystycznej. Miejsce ma być przyjazne mieszkańcom i turystom, bo można w nim nie tylko uzyskać ważne i ciekawe informacje, ale też można będzie wypić kawę i pooglądać wystawy lokalnych twórców.

Granatowa toyota na dziedzińcu zamkowym w Sanoku

Turyści oraz spacerowicze odwiedzający sanocki zamek mogą już oglądać nowy nabytek Muzeum Historycznego. Toyota corolla z 1993 roku to ostatni samochód Zofii i Zdzisława Beksińskich.

W Dynowie budują rekordowego monster trucka

Kolos będzie mógł przewieźć 25 pasażerów i będzie miał ponad 10 metrów długości. Prawdopodobnie trafi do księgi rekordów Guinnessa.

Maria Ambicka



z Bukowska, zawodniczka Klubu Sportowego „Komunalni Sanok” oraz Kacper Myrdak z Wolicy z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Niedźwiadki” MOSIR SANOK. Obojgu młodym sportowcom gratulujemy.

Zestaw R-1 dla OSP w Bukowsku



19 czerwca Ochotnicza Straż Pożarna w Bukowsku, która funkcjonuje w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego otrzymała zestaw ratownictwa przedlekarskiego R-1. Zestaw wręczyła Dyrektor OR KRUS w Rzeszowie Pani Jolanta Sawicka, w obecności Kierownika Placówki Terenowej KRUS w Sanoku Pani Gabrieli Bałut oraz Wójta Gminy Bukowsko Pana Marka Bańkowskiego, Prezesowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Bukowsku Panu Bogusławowi Łuszczowi.

To kolejny raz, kiedy to sprzęt został przekazany na podstawie porozumienia zawartego pomiędzy Prezesem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, a Prezesem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, dotyczącego współpracy we wdrażaniu systemu ratownictwa przedlekarskiego na terenach wiejskich. W poprzednim roku taki zestaw otrzymała OSP w Nadolanach.

Lepsza droga w Płonnej

We wtorkowe popołudnie, w Urzędzie Gminy w Bukowsku Pani Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego Maria Kurowska, Poseł na Sejm RP Piotr Uruski, Wójt Gminy Bukowsko Marek Bańkowski przy kontrasygnacie Skarbnika Gminy Pani Urszuli Rakoczy podpisali umowę zatwierdzoną przez Zarząd Województwa Podkarpackiego na realizację zadania pn.: „Remont (odnowa) drogi wojewódzkiej Nr 898 Sieniawa – Bukowsko – Szczawne w miejscowości Płonna”.

Kwota finansowej pomocy wyniesie 548 000 złotych.



VII Ekologiczny Piknik Zdrowia



23 czerwca 2019 w niedzielę, w Woli Piotrowej odbył się już VII Ekologiczny Piknik Zdrowia, organizowany przez Fundację Latarnia.

To już po raz siódmy Fundacja Latarnia, przy współudziale Gminy Bukowsko oraz Sołectwa Wola Piotrowa, zorganizowała imprezę plenerową na rzecz mieszkańców całej gminy Bukowsko.

W tym roku jak i w latach poprzednich pogoda nas wręcz rozpieszczała, jak zawsze było nas dużo i wspólnie mogliśmy spędzić fajny, rodzinny czas, dla każdego znalazło się coś, w czym się odnalazł, niezależnie od wieku.

Podczas Pikniku nie zabrakło mnóstwa atrakcji a w nich między innymi: degustacji tradycyjnych potraw wolnych od konserwantów, wystawy mini zoo, kózek – miniatuerek,

dmuchanej zjeżdżalni wraz dmuchanym zamkiem dla dzieci, pompowanych gladiatorów oraz nowości z poprzednich lat: strzelania z łuku, które jak zawsze jest przebojem. Niezwykły pokaz zapewniła nam Ochotnicza Straż Pożarna z Bukowska, która zaprezentowała jak wygląda akcja ratunkowa gaszenia pożaru oraz w jaki sposób używać sprzętu przeciwpożarowego.

Dzieci korzystały z malowania twarzy, waty cukrowej, baniek mydlanych, warsztatów krawieckich „zero waste” oraz baloników – zwierzątek, a to wszystko bezpłatnie dla wszystkich uczestników.

Koncerty muzyczne wykonali artyści z Nowej Soli Państwo Siwak oraz Pani Aleksandra Sołtysik z Sieniawy. Hitem tegorocznego Pikniku był TEATR DARR z Bydgoszczy z przedstawieniem „Wieczna Bańka” oraz z pokaz szczudlarza, który naprawdę stanął na „wysokości zadania”.

W czasie całej imprezy nie zabrakło również znakomitych gości. Obecni byli: Pan Wójt Gminy Bukowsko Marek Bańkowski, Pan Przewodniczący Rady Gminy Piotr Łuszcz, Pan Sołtys Wsi Jan Hołomek, Pan Przewodniczący Powiatu Sanockiego Robert Pieszczoch, członkowie Rady Gminy Bukowsko, Przedstawiciele Szkół oraz wszyscy uczestnicy Pikniku.

Jak co roku Piknik jest współfinansowany ze środków z budżetu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Sołectwa Woli Piotrowej oraz grona osób indywidualnych, które poprzez swój udział wnoszą wiele pozytywnej energii.

Wszystkim bardzo dziękujemy, ponieważ wiemy, ile pracy kosztuje taka impreza!

Nina Dąbrowka

z życia szkół

ZAWODNICZKI ZE SZKOŁY Z BUKOWSKA 9. W POLSCE



Podczas ogólnopolskich zawodów unihokeja w Elblągu, do kategorii najmłodszych dziewcząt zgłosiło się 20 najlepszych zespołów w kraju. Niestety, losowanie nie

okazało się łaskawe, gdyż w swojej grupie Bukowsko trafiło na same drużyny klubowe. Po 2 wygranych i 2 przegranych meczach i zajęciu 3 miejsca w grupie, naszym dziewczynom pozostała walka poza najlepszą ósemką turnieju. W rywalizacji o miejsca 9-20 dziewczyny radziły już sobie zdecydowanie lepiej i nie przegrywając już żadnego spotkania, zajęły ostatecznie 9 miejsce. *Udawalo się nam zajmować wyższe miejsca na tych mistrzostwach. Zauważam jednak, że z roku na rok szkół, które na co dzień rywalizują ze sobą w rozgrywkach ligowych przybywa, a małych amatorskich szkółek jak nasza, jest coraz mniej. Dlatego tym bardziej zadowolony jestem z postawy swoich zawodniczek, które walczyły z zawodowcami jak równy z równym – dodaje trener drużyny Jakub Barć.*

Skład drużyny: Daria Kowalczyk (kapitan), Oliwia Łuszcz, Jessica Grządziel, Paulina Nowak, Klaudia Bochnak, Kamila Rocznik (bramkarz), Maja Pekołup, Julia Winiarz, Kamila Kowal, Anna Piłat, Oktawia Kowalik, Jakub Barć (trener).

Danuta Kozimor

Sukces Mai

29.05.2019 r. Uhercach Mineralnych odbył się międzyszkolny, ponadpowiatowy konkurs „Odkrywamy piękno poezji oraz piosenki polskiej”. Wzięli w nim udział uczniowie z powiatu leskiego, sanockiego i bieszczadzkiego. Szkołę w Bukowsku godnie reprezentowała Maja Perkołup z kl. VIa, która zajęła II miejsce w kategorii recytacja. Uczennica otrzymała pamiątkowy

dyplom i nagrodę książkową. GRATULACJE.

A. Maczużak-Golonka.

Uczniowie z Bukowska nagrodzeni, wyróżnieni, docenieni...

W czerwcu poznaliśmy wyniki uczniów z klas: Va, VIa, VIIa, III gim, którzy brali udział w konkursach organizowanych przez Centrum Edukacji Szkolnej. W Ogólnopolskim Dyktandzie Szkolnym tytuł laureata zdobyli Jan Rakoczy i Oliwia Bednarczyk z Va, natomiast wyróżnienie otrzymali: Konrad Rakoczy VIa, Dawid Bałdyga, Adrian Sztorc, Michał Grześ z III gim. oraz Mateusz Pyszko VIIa.

W drugim konkursie przedmiotowym z j. polskiego – Galileo 2019, organizowanym przez Centrum

Edukacji Szkolnej – laureatami zostali Laura Kamyk i Michał Grześ z III gim. Wyróżnienie otrzymał Miłosz Kowalczyk z kl. VIIa. Pozostali uczestnicy również osiągnęli wysokie wyniki, otrzymali dyplomy uznania. W II edycji konkursu plastycznego „Na czterech łapach” organizowanym przez Osiedlowy Dom Kultury Gagatki w Sanoku – Róża Łupieżowiec z kl. VIa została wyróżniona za pracę na temat: „Zwierzę – moim przyjacielem”. Podsumowanie konkursu odbyło się 18.06.2019 roku.

W czerwcu uczniowie w/w klas otrzymali dyplomy, a szkoła certyfikaty potwierdzające aktywny udział w ogólnopolskim projekcie edukacyjnym Lepsza Szkoła – Wielki Egzamin i w innowacji pedagogicznej w postaci szkolnego Klubu Ortografii – Ortomocni. Szkolnym koordynatorem opisanych wyżej działań była A. Maczużak-Golonka.

Gratuluję i życzę dalszych sukcesów.

A. Maczużak-Golonka

W kręgu kultury i literatury

Uczniowie z Bukowska brali udział w XI edycji ponadpowiatowego konkursu wiedzy o teatrze i przeglądu teatralnego – „Kurtyna Wyobraźni”, organizowanego przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku. I miejsce zajęła **Elżbieta Turska** z kl. 8a, natomiast III **Michał Grześ** z kl. 3a Gim. Pozostali dwaj uczestnicy **Dawid Bałdyga** i **Adrian Sztorc** z kl. 3a również osiągnęli wysokie wyniki plasując się w pierwszej dziesiątce.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

POBIEDNO

z życia szkół

PRÓBNA EWAKUACJA W ZESPOLE SZKÓŁ IM. JANA PAWŁA II W POBIEDNIE



Dbając o bezpieczeństwo uczniów, nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi, w dniu 21.05.2019 r. w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Pobiednie została przeprowadzona próbna ewakuacja. Po usłyszeniu

sygnału alarmowego wszystkie osoby znajdujące się w budynku szkolnym, zachowując wytyczne zawarte w instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, bez paniki przedostały się drogami ewakuacyjnymi do punktu zbiórki.

Celem ćwiczeń było:

- Wypracowanie właściwego zachowania się nauczycieli i uczniów w czasie alarmu o ewakuacji ludzi z budynku.
- Kontrola stanu dróg i wyjść ewakuacyjnych.
- Wyeliminowanie usterek technicznych i organizacyjnych w zakresie bezpieczeństwa ludzi wynikłych w trakcie ćwiczeń.
- Wytrenowanie potrzebnych nawyków wśród zatrudnionych pracowników i uczniów po ogłoszeniu sygnału o ewakuacji.

Nad bezpieczną ewakuacją czuwali strażacy Państwowej Straży Pożarnej z Sanoka oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Pobiednie. Po przeprowadzonej przez strażaków kontroli budynku, informację

o stanie ewakuacji przekazał pani dyrektor Katarzynie Wojtuszewskiej-Cap komendant Państwowej Straży Pożarnej z Sanoka. Pani dyrektor przyjęła meldunek i odwołała alarm.

W ramach działań związanych z bezpieczeństwem przeprowadzono również pomiędzy uczniami szkół z Pobiedna, Bukowska i Nowotańca turniej wiedzy na temat udzielania pierwszej pomocy i zasad ewakuacji. I miejsce zajęli uczniowie z Bukowska, II z Nowotańca, a III z Pobiedna. Przedstawiciele OSP z Pobiedna przeprowadzili również pokaz udzielania pierwszej pomocy. Uczniowie mogli w praktyce sprawdzić swoje umiejętności i wiedzę z danego zakresu.

Dyrekcja Zespołu Szkół w Pobiednie

Sukcesy uczniów Zespołu Szkół w Pobiednie w Konkursie Biblijnym i Olimpiadzie Wiedzy o Wielkich Polakach.



W maju, w naszej Archidiecezji Przemyskiej, odbył się etap finałowy Konkursu Biblijnego oraz Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach. Nasi uczniowie po raz kolejny znaleźli się w ścisłym gronie Laureatów w obu finałach. Aby przekonać się, jak wiele pracy i wysiłku chłopcy musieli włożyć, aby znaleźć się w tym miejscu – prześledźmy garść statystyk. W konkursie Biblijnym „**Jezusowa szkoła ucznia w mocy Ducha Świętego**”, w etapie szkolnym wzięło udział prawie 5 tysięcy uczniów. Kolejny etap, który przeprowadzono w 41 dekanatach wyłonił 120 finalistów. Spośród finalistów, 20 najlepszych osób zdobyło tytuł Laureata. Wśród nich znaleźli się: **Hubert Kołodziej** (kl.7), który ostatecznie zajął 11 miejsce i **Paweł Kołodziej** (kl.4), który uplasował się na miejscu 15.

Olimpiada Wiedzy o Wielkich Polakach, która w tym roku dotyczyła św. Andrzeja Boboli, również cieszyła się bardzo wysoką frekwencją i zainteresowaniem uczniów (w etapie szkolnym przystąpiło do niej około 4 tysiące osób). Drugi etap Olimpiady przeprowadzono w sześciu archiprezbiteratach. Uczestniczyło w nim 489 uczniów, a Komisje wyłoniły 36 olimpijczyków i zakwalifikowały ich do finału. Odbył się on 21 maja w Strachocinie i nasz uczeń **Jakub Kołodziej** (kl.8) zajął 10 miejsce,

zdobывая także tytuł Laureata, a w nagrodę otrzymał rower górski. Podobnie jak uczestnictwo w Konkursie Biblijnym, tak i w Olimpiadzie jest sukcesem bez względu na wynik. Uczniowie biorący w niej udział, mogą dostrzec w świętych wzór do naśladowania oraz wezwanie do osiągnięcia świętości w ich własnym życiu.

OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA „OLIMPUSEK”



W dniach 21-22 marca br. uczniowie z kl. III naszej szkoły wzięli udział w Ogólnopolskiej Olimpiadzie „OLIMPUSEK”.

Zadania z języka polskiego rozwiązywało 5-ucniów i sprawdzały one umiejętność wyszukiwania informacji w tekście, znajomość pojęć z wiedzy o języku, a także zasad ortografii.

Matematyczne testy miały na celu sprawdzić umiejętność logicznego myślenia, wyróżniania figur geometrycznych, rozwiązywania równań oraz liczenia i porównywania miar – rozwiązywało je również 5-ucniów.

Bardzo wysoką lokatę zajął Marcin Bodnar, bo było to I miejsce w kraju – wykazał się swoimi wiadomościami i umiejętnościami z matematyki. Również na wyróżnienie zasługuje Jakub Pyrcak, który także stanął na podium tuż za swoim kolegą, uzyskując II miejsce w kraju, a z języka polskiego został laureatem zdobywając 15 miejsce w kraju.

Laureatami z matematyki zostali także: Łukasz Sieńko – 11 miejsce oraz Michał Maczużak – 13 miejsce w kraju. Pozostali uczniowie też zasługują na wyróżnienie, ponieważ uzyskali bardzo wysokie wyniki.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy laureata i nagrody książkowe. Pozostali uczniowie, niezależnie od uzyskanego wyniku zostali uhonorowani dyplomem uznania.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom wyników i życzymy dalszych sukcesów w kolejnych konkursach i olimpiadach.

Szkolny organizator: p. M. Babiarez

Realizując kolejne marzenia...



Najważniejszą częścią osiągniętych sukcesów jest zdolność do tego, by oprzeć się osiadaniu na zdobytych już laurach i uparcie sięgać po kolejne trofea. Dowodem słuszności i uroku postawy, która zmusza swych wyznawców do stawiania sobie wciąż bardziej wymagających celów, niejednokrotnie zostawali

uczniowie, którzy ukończyli Zespół Szkół w Nowotańcu. 2017 rok zapisał się w historii naszej szkoły wieloma osiągnięciami, wśród których wyróżniały się tytuły zdobyte przez naszą absolwentkę – Katarzynę Rakoczy, w trzech konkursach przedmiotowych. Została ona finalistką Konkursu Biologicznego, laureatką Konkursu Języka Angielskiego oraz zwyciężczynią Konkursu Języka Polskiego organizowanych przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. Sukcesy uczennicy nie zostały jednak zamknięte za drzwiami naszej szkoły, lecz okazały się rozkwitać w trakcie dalszej edukacji. Kasia, uczęszczając do klasy drugiej I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, została finalistką ogólnopolskiej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, dzięki czemu może już cieszyć się zwolnieniem z matury, zarówno podstawowej, rozszerzonej, jak i ustnej, z języka polskiego.

Kolejne osiągnięcia naszej absolwentki śledzimy na bieżąco, a każde z nich budzi w nas ogromną radość. Serdecznie gratulujemy zdobytych wyników i trzymamy kciuki za kolejne, równie spektakularne sukcesy.

Dyrekcja Zespołu Szkół w Nowotańcu

Biegiem po zdrowie...



Przedszkole Samorządowe w Nowotańcu zgłosiło się do udziału w V Ogólnopolskim Maratonie Przedszkolaków „SPRINTEM DO MARATONU”, którego organizatorem jest magazyn „Bliżej Przedszkola”. Celem akcji było popularyzowanie biegów wśród dzieci oraz upowszechnienie zdrowego

stylu życia i aktywnego spędzania czasu wolnego.

Bieg po zdrowie odbył się 21 maja 2019 r. Uczestniczyło w nim 52 przedszkolaków oraz 33 uczniów z klasy 1 i 2, którzy zostali zaproszeni jako goście. Celem promowania zdrowego stylu życia w maratonie udział wzięli również członkowie rodzin – dzieci biegły przy wsparciu mamy, taty, babci, siostry lub brata.

Przed rozpoczęciem biegu wszyscy uczestnicy otrzymali numer startowy, tak jak na prawdziwych zawodach sportowych. Następnie został odśpiewany hymn biegacza „Sprintem do maratonu”. Kolejnym krokiem była rozgrzewka do piosenki „Wszelki ruch to dobra sprawa”, by rozgrzać mięśnie wszystkich sportowców. W dobrym nastroju i przy muzyce rozpoczął się bieg. Wszyscy w skupieniu dzielnie pokonywali wyznaczony dystans. W naszym maratonie wszyscy byli zwycięzcami. Wysilek biegaczy został doceniony i nagrodzony wręczeniem specjalnych medali i dyplomów. Dla ochłody po biegu na każdego czekała butelka zdrowej, niegazowanej wody.

Cała akcja tak bardzo się spodobała, że również uczniowie klas starszych w trakcie przerwy przyłączyli się do wspólnego biegu po zdrowie. Szkoda nam tylko, że pogoda nie dopisała i musieliśmy wdrożyć plan B naszego maratonu i korzystać z sali gimnastycznej.

Łączny dystans pokonany przez wszystkich przedszkolaków to 6732m. Uczniowie klas 1 i 2 łącznie przebiegli 7128m.

Bardzo dziękujemy Pani Zofii Hnat za czujną opiekę medyczną nad uczestnikami biegu. Również dziękujemy druhom OSP w Nadolanach i Policji w Bukowsku.

Monika Mazur

Nasi absolwenci zdobywają świat... i indeksy!

Jedno tylko zostanie – wspomnienie... – szeptali z tęsknotą wschodzącemu czerwcowemu słońcu uczniowie każdego kolejnego pokolenia wychowywanego przez społeczność Zespołu Szkół w Nowotańcu. Przez mijające



nieustannie lata mury placówki opuszczali niezwykli, zdolni uczniowie, posiadający szerokie perspektywy i śmiałe plany na przyszłość. W roku szkolnym 2015/2016 jednym z nich był Tomasz Osenkowski, który, wraz z bagażem doświadczeń zdobytych w naszej placówce, do dnia dzisiejszego kontynuuje swą edukację w murach I Liceum Ogólnokształcącego im. KEN w Sanoku.

30 marca 2019 r. w Warszawie miał on okazję wziąć udział w finale XI Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy

Psychologicznej organizowanego przez „Charaktery”. Konkurs ten był podzielony na dwa etapy – pisemny, w formie testu oraz ustny. Tomasz przeszedł do etapu ustnego i został jednym ze zwycięzców, dzięki czemu otrzymał indeks na stacjonarne studia magisterskie na kierunku psychologia w Instytucie Psychologii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otrzymał również roczne stypendium, ufundowane przez „Charaktery”, w wysokości 3000 zł.

Serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

Dyrekcja ZS w Nowotańcu

Oto człowiek... oto zwycięzcy!



Wielcy ludzie wnoszą w nasz świat nieśmiertelny testament własnych idei, które, nie ulegając bezlitosnemu upływowi czasu, kształtują postawy i myśli kolejnych pokoleń. Jedną z tak wspaniałych postaci bez wątpienia był święty Jan Paweł II, którego słowa, nieśmiertelnym znamię niesionego przesłania, żyją w naszych sercach. Podtrzymanie płomienia nadziei i wiary, zaklętego w myślach ludzi, którzy ogromnym sercem, nieokiełznanym talentem, bądź niezłomną postawą zapisali się w historii mianem niezwykłych, jest obowiązkiem każdego spadkobiercy ich świadectwa. Szczególnie istotną kwestią wydaje się być przekazywanie dziejów tworzenia i podtrzymywania przez opisywane jednostki najważniejszych wartości sercom, które dopiero poznają piękno otaczającego świata. Realizacji tego wyzwania podjęła się Szkoła Podstawowa nr 2 w Zagórzu, w która zorganizowała konkurs literacko-plastyczny związany z Osobą Jana Pawła II pod hasłem „Oto człowiek”. Ze względu na podejmowaną tematykę i związane z nią wartości oraz wojewódzki zasięg przedsięwzięcia objętego patronatem Kuratora Oświaty, laureaci mogą cieszyć się dodatkowymi punktami, przyznawanymi podczas rekrutacji do szkół średnich.

Wśród prac zgłoszonych do konkursu nie mogło zabraknąć efektów pracy uczniów Zespołu Szkół w Nowotańcu. 20 maja br., podczas oficjalnego podsumowania zawodów,

które towarzyszyło obchodom Dnia Patrona, ogłoszone zostały wyczekiwane z niecierpliwością. Wyniki. W kategorii plastycznej na trzecim miejscu uplasowała się Aleksandra Zarycka z klasy III gimnazjum. Niezwykle pozytywnym zaskoczeniem okazało się ogłoszenie zwycięzców w kategorii literackiej, bowiem jeden ze zgłoszonych wierszy został wyróżniony ponad inne nie tylko zdobyciem pierwszego miejsca, ale również przyznaniem jego autorce nagrody specjalnej. Prezentowaną laureatką jest Katarzyna Pałuk z klasy VIII.

Przepiękne podziękowania otrzymały również nauczycielki – pani Renata Preisner-Rakoczy i pani Sylwia Wójcik-Stabryła.

Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

Dyrekcja ZS w Nowotańcu

Tydzień Bibliotek w Nowotańcu



„Jedyna rzecz, którą koniecznie musisz wiedzieć, to gdzie znajduje się biblioteka” – powiedział kiedyś **Albert Einstein** i trudno się z nim nie zgodzić. Biblioteka to fantastyczne miejsce, o którym wielu z nas niestety zapomina. A przecież każdy może znaleźć tu coś dla siebie, jeśli potrzebuje relaksu, wiedzy, informacji czy odpoczynku. Biblioteka to przede wszystkim książki, ale również dostęp do Internetu, zajęcia, spotkania z różnymi ludźmi, konkursy i akcje związane z czytaniem i nie tylko. Jej wyjątkową rolę chciało podkreślić w tym roku również Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, organizując **XVI Ogólnopolski Tydzień Bibliotek pod hasłem „# Biblioteka”**. Jak co roku, od dziewięciu lat w obchody święta czytelników, bibliotekarzy i książek włączyły się Biblioteka szkolna i Gminna Biblioteka Publiczna w Nowotańcu. Od 8 do 15 maja bibliotekarki organizowały różne akcje, konkursy i spotkania, które miały zachęcić młodych ludzi do czytania i korzystania z zasobów bibliotek. W ramach Tygodnia Bibliotek rozstrzygnięto konkurs plastyczny „Biblioteczna sowa książkowa” dla przedszkolaków i uczniów klas 1–2 szkoły podstawowej,

przeprowadzono również „Szybki konkurs Pomyłone tytuły” oraz dwuetapowy konkurs czytelniczy pod hasłem „Nie dla mamy, nie dla taty, lecz dla każdej małolaty”. W trakcie imprezy podsumowującej odbył się także finał konkursu czytelniczego i krasomówczego „Co słyhać na Olimpie?, czyli opowiadamy mity Greków i Rzymian”. Tu o nagrody jury oraz Nagrodę Publiczności walczyli uczniowie klas czwartej i piątych. Ważnym wydarzeniem była również wizyta Teatru „Maska” z Krakowa w szkołach w Nowotańcu i Bukowsku. Uczniowie przedszkola i młodszych klas szkoły podstawowej mogli obejrzyć, a nawet współtworzyć przedstawienie „Stara księżnica – skarb i tajemnica... bo siła tkwi nie tylko w wifi”, w którym aktorzy w humorystyczny sposób promowali czytelnictwo i świadome korzystanie z Internetu.

Impreza podsumowująca XVI Ogólnopolski Tydzień Bibliotek odbyła się 17 maja w Zespole Szkół w Nowotańcu. Oprócz zmagania konkursowych, uczestnicy spotkania mogli obejrzeć skecze i piosenki w wykonaniu uczniów – oczywiście wszystkie mówiły o książkach, bibliotece i przyjemności czytania ☺. Można też było obejrzeć wystawę prac konkursowych, gazetki tematyczne oraz ekspozycję nawiązującą do

różnorodnych działań biblioteki szkolnej i publicznej. W tym roku atrakcją była krzyżówka, której hasła odgadywali ochotnicy z widowni. Specjalną rolę odegrały „mole książkowe”, które energicznie uwijały się wśród gości, częstując cukierkami, rozdając zakładki i pomagając w organizacji konkursu krasomówczego. Organizatorki spotkania nie zapomniały oczywiście o nagrodach dla laureatów i uczestników konkursów, ufundowanych przez panie Dyrektor Zespołu Szkół i Kierowniczkę Gminnej Biblioteki Publicznej w Nowotańcu. Wyjątkowymi gośćmi tej ważnej bibliotecznej imprezy byli panowie: Marek Bańkowski – Wójt Gminy Bukowsko oraz Zenon Rakoczy – Radny i bibliotekarz z GBP w Bukowsku. Mamy nadzieję, że podsumowanie XVI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek okazało się na tyle atrakcyjne i ciekawe, że wszyscy uczestnicy przyjmą nasze zaproszenie w przyszłym roku. Zanim jednak znowu się spotkamy, może za radą Einsteina, wszyscy dowiedzą się, gdzie znajduje się biblioteka (i szkolna, i publiczna), odwiedzą ją, z przyjemnością sięgną po książkę, a może nawet wezmą udział w jakimś konkursie? Nagrody gwarantowane.

Sylvia Wójcik-Stabryła, Dorota Radożycka

Warsztaty z Bezpiecznym Misiem



Dnia 26.04.2019 r. wszystkie dzieci z naszego przedszkola uczestniczyły w bardzo ciekawym wydarzeniu, odbyły się warsztaty „Bezpieczny Miś” z zakresu udzielania pierwszej pomocy.

Udzielanie pierwszej pomocy jest naszym obowiązkiem. Jednak bardzo często w sytuacjach zagrożenia nie wiemy jak się zachować i jak pomóc osobie, która tej pomocy potrzebuje. Boimy się lub nie posiadamy wystarczającej wiedzy i umiejętności. Dzieci często nie mają oporów i nie odczuwają strachu, działają instynktownie. Z tego powodu należy już od najmłodszych lat instruować je, jak trzeba zachować się w sytuacji, gdy ktoś naszej pomocy potrzebuje.

Zajęcia w każdej grupie przeprowadziła pani Joanna Starosta – ratownik medyczny. Opowiedziała

przedszkolakom w jaki sposób udziela się pierwszej pomocy, jak pomóc poszkodowanym zanim przyjedzie pogotowie ratunkowe. Podczas zajęć dzieci mogły poczuć się jak mali ratownicy. Poznały procedury zachowania się w sytuacji zagrożenia życia np. skaleczenia, oparzenia, utraty przytomności, zatrucia, złamania czy krwotoku. Nauczyły się podstawowych numerów alarmowych oraz jak wezwać pomoc przez telefon. Duże wrażenie na dzieciach zrobił „fantom”, na którym dzieci uczyły się podstaw reanimacji. Temat bardzo trudny, ale przedstawiony w tak wspaniały sposób, że dzieci słuchały i wykonywały polecenia w wielkim skupieniu. Zajęcia zawierały wiele cennych informacji, które przydadzą się w życiu. Na koniec warsztatów odwiedził nas gość – Miś, który sprawdził jakie informacje dzieci zapamiętały. Każde dziecko otrzymało dyplom udziału w kursie pierwszej pomocy.

Dzień Rodziny w przedszkolu

W naszym przedszkolu odbyły się niezwykle uroczystości. Wspaniałymi gośćmi byli Rodzice, dla których nasze dzielne przedszkolaki przygotowały pod opieką swoich kochanych wychowawczyń piękną niespodziankę, wyjątkowe artystyczne występy. Każda grupa zaprezentowała swój program tanecznie – wokalnie – recytatorski. Dzieciaki bardzo się starały, żeby wierszem

i piosenką podziękować rodzicom za miłość, cierpliwość i troskę. Podczas przedstawień nie zabrakło wzruszeń i ukradkiem ocieranych łez, bo która Mama i który Tata je powstrzyma, gdy usłyszy takie słowa. Przedszkolaki obdarowały Rodziców pięknie wykonanymi upominkami. Potem wszyscy mieli okazję do wspólnego tańca i słodkiego deseru. Te spotkania dostarczyły wszystkim wiele szczęścia i radości.

U strażaków

W czerwcu dzieci były z wizytą w Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku. Uczestniczyliśmy w zajęciach edukacyjnych w sali „Ognik”. Podczas prezentacji dzieci dowiedziały się, ile niebezpieczeństw może czyhać na nas w domu, na co zarówno my, jak i nasi rodzice, czy osoby dorosłe powinniśmy zwrócić uwagę, aby uniknąć pożaru czy ochronić własne zdrowie i życie. Zobaczyliśmy do jakich skutków (pożar, utrata przytomności, a nawet życia) może doprowadzić pozostawienie różnych rzeczy w nieodpowiednich miejscach np. zwarcie instalacji, zepsuty komputer, pozostawione żelazko itp.

Przedszkolaki podczas warsztatów miały możliwość wykonania symulacyjnego telefonu do Straży Pożarnej



i wezwania strażaków do pożaru czy wypadku oraz ewakuowaliśmy się z zadymionego pomieszczenia. Kolejną część wizyty to zejście do garażu. Tam strażacy pokazali nam wszystkie wozy strażackie, dzieci poznały też ich wyposażenie. Zobaczyły, a nawet przymierzały hełm strażaka i dowiedziały się, że od momentu przyjęcia zgłoszenia do wyjazdu wożem strażackim mają oni tylko minutę! O tym dzieci mogły się przekonać podczas zjazdu zespołu na symulowaną „akcję”. Strażacy chętnie odpowiadali na pytania, które jak zwykle zadawały zaciekawione i podekscytowane przedszkolaki. Pełne wrażeń i bogatsi o nowe wiadomości i umiejętności wróciliśmy do przedszkola.

Mistrz Tradycji – Warsztaty etnicznej biżuterii karpackiej



Biżuteria koralikowa znana jest i powszechna na całym świecie. Nam najbliższa jest ta wywodząca się z Karpat. Wśród wielu wzorów spotykanych w tych górach możemy wyróżnić: krywulkę – szeroką kryzę jaką nosiły kobiety na Łemkowszczyźnie, gerdan – długi wkładany przez głowę naszyjnik popularny na Huculszczyźnie. Oprócz nich syljanki i drabinki. Koralliki splatane w misterne, kolorowe wzory stanowiły charakterystyczną ozdobę dla Łemkiń, Bojkiń, Huculek, rumuńskich góralek z Karpat Marmaroskich czy Bukowiny. Wzory i kształty różniły się w każdym regionie, lecz technika pozostawała niezmienna: cienka, mocna nić, na niej nanizane setki kolorowych błyszczących korallików, układające się w geometryczny, skomplikowany wzór. Na Łemkowszczyźnie noszono krywulki – charakterystyczny rodzaj okazałego naszyjnika, plecionego z różnokolorowych, szklanych korallików. Tradycyjna krywulka, noszona przez

łemkowskie kobiety i dziewczęta, miała szerokość 15 – 20 cm i przykrywała całe ramiona. Syljanka to z kolei nazwa naszyjnika z korallików, popularna na Bojkowszczyźnie i Huculszczyźnie. Syljanki były węższe, często ozdobione charakterystycznym, prostym, czarno-czerwonym, bojkowskim motywem. Typowo huculskim naszyjnikiem były gerdany – to dłuższe naszyjniki z przodu zakończone medalionem. Co interesujące, gerdany nosiły zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Dawniej uważano, że tworzeniem biżuterii z korallików powinny zajmować się osoby o czystym sercu i będące w dobrym nastroju, by potem przekazać tę pozytywną energię komuś, kto będzie nosił korallikowe ozdoby.

Od lipca 2018 roku trwają „Warsztaty etnicznej biżuterii karpackiej” realizowane w ramach programu „Mistrz Tradycji, Kultura Ludowa i Tradycyjna” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Uczestniczkami warsztatów jest osiem pań z gminy Bukowsko i okolic, które pod okiem twórczyni Eweliny Matusiak-Wyderki zgłębiają tajniki powstawania tradycyjnej karpackiej biżuterii koralikowej. Podczas cotygodniowych spotkań w Uniwersytecie Ludowym w Woli Sękowej panie poznawały techniki tkania korallikami na krosnach jak i techniki igłowe. Wykonały piękne bransoletki, krywulki, gerdany i syljanki, według tradycyjnych wzorów i kolorystyki.

We wrześniu planowana jest wystawa prezentująca dokonania uczestniczek warsztatów.

Działanie finansowane jest ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Monika Wolańska

Co warto zobaczyć podczas wakacji?

Wakacje są dobrym czasem do odkrywania miejsc, które nie są tak bardzo znane, a jednak ciekawe i wspaniałe. Poniżej przegląd nieznanych atrakcji turystycznych Podkarpacia.

Brzeziny kościół

W miejscowości Brzeziny w pow. ropczycko – sędziszowskim znajduje się kościół parafialny z 1407 roku p.w. św. Mikołaja. To modrzewiowy kościół z bogatą polichromią oraz pięknym ołtarzem. Wnętrze zachwyca bogactwem. Znajduje się tu dekorowany rokokowy chór muzyczny i cztery boczne ołtarze. W kościele znajdują się też zabytkowe: monstrancja, kielichy i relikwiarze oraz starodruki.

Fort Duńkowiczki

Fort XI „Duńkowiczki” powstał w latach 1884–1886 i znajduje się w Duńkowiczkach. To dwuwałowy opancerzony fort artyleryjski Twierdzy Przemyśl, o konstrukcji betonowo – murowano – ziemnej. W całości zachowały się koszary szyjowe, schrony pogotowia i działobitnie.

Gorajec – cerkiew

Cerkiew pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gorajcu pochodzi z XVI w i należy do najstarszych obiektów drewnianego budownictwa cerkiewnego w Polsce. Była to pierwsza i jedyna świątynia, jaka powstała we wsi. Od 2008 roku w Gorajcu odbywają się nieformalne spotkania pasjonatów kultury ludowej o nazwie Folkowisko.

Kołacznia – najmniejszy rezerwat w Polsce

Warto zobaczyć najmniejszy pod względem wielkości rezerwat w Polsce w Kołaczni. To również jedyne w naszym kraju naturalne stanowisko różanecznika żółtego. Podziwiać też można azalię pontyjską.

Medynia Głogowska

W XIX wieku Medynia Głogowska była największym w Polsce ośrodkiem garncarskim. Warto odwiedzić Zagrodę Garncarską, która powstała w XIX-wiecznej chałupie. Znajduje się tam piec garncarski, a także warsztat garncarza. Na miejscu odbywają się warsztaty i jarmarki. Prowadzone są zajęcia dla dzieci i młodzieży.

Muzeum Strachów Polnych

Muzeum Strachów Polnych znajduje się w Sołonce, ok. 20 km od Rzeszowa. Muzeum powstało w 1985 roku z inicjatywy nauczyciela, etnografa i twórcy – Adama Bielendy. Znajdują się tu w większości oryginalne strachy na wróble, lisy, sarny i inne zwierzęta.

Pałac Sroczyńskich w Jasle

Pałac w stylu neogotyckim otoczony jest specjalnie zaprojektowanym parkiem angielskim. Z pałacem związana jest postać mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, który spędził w pałacu swoje dzieciństwo (Tadeusz Sroczyński był jego ojcem chrzestnym). Obecnie pałac stanowi siedzibę Zespołu Szkół Medycznych.

Pomnik Chrystusa Króla w Małej

Miejscowość Mała leży w pow. ropczycko – sędziszowskim.

Znajduje się tu Pomnik Chrystusa Króla, który przypomina słynnego Chrystusa z Rio de Janeiro. Wznosi się na wysokość 17 metrów, rozpiętość ramion Chrystusa wynosi 8 metrów. Autorem pomnika był rzeźbiarz Wojciech Durek, pochodzący z Małej. Rzeźbiarz pracował nad pomnikiem w latach 1935–36.

Poręby Dymarskie

Znajduje się tu drewniany kościół wybudowany w latach 1656–1660. W jego wnętrzu tuż pod amboną jest... wizerunek Tutivillusa czyli najstępniejszego w średniowieczu diabła. Warto odwiedzić kościółek, ponieważ to prawdopodobnie jedyna świątynia w Polsce z diabelskim wizerunkiem.

Pruchnik – tajemniczy obelisk na Górze Iwa

Góra Iwa (406 m n.p.m.) znajduje się w okolicach Pruchnika. Zobaczyć tu możemy 5-metrowy murowany słup tatarski. Budowla ta pełniła funkcję punktu alarmowego. Na górze obelisku rozpalano ogień, który informował mieszkańców o niebezpieczeństwie. W Pruchniku, na Górze Iwa, znajduje się też wieża widokowa, z której to rozpościera się piękny widok na okolicę.

Rzemień i wieża mieszkalna

W miejscowości Rzemień w pow. mieleckim znajduje się zabytkowa wieża mieszkalna. Pochodzi ona z XV wieku. Jak głoszą legendy wieża połączona jest podziemnym tunelem z zamkiem w Przecławiu. W sąsiedztwie jest kompleks stawów, można też pospacerować po parku. W Rzemieniu również znajduje się kąpielisko.

Wiatrak w Różance

Wiatrak położony jest w malowniczej wsi Różanka, znajdującej się w gminie Wiśniowa. Młyn wiatrowy został zbudowany w 1947 roku przez Władysława Szaro, ojca obecnego właściciela wiatraka. Wkoło rozpościera się piękny widok. Kiedy natraficie na właściciela wiatraka, Tadeusza Szaro, będziecie mogli usłyszeć nieco więcej o jego historii.

Przez Różankę przebiega trasa rowerowa. Ciekawy jest dłuższy odcinek północny trasy, który obejmuje najwyższe punkty gminy Wiśniowa od Tułkowic, Różanki, Niewodnej, po Szufnarową, do Jaszczurowej – można podziwiać stąd piękne widoki na pasmo Pogórza, góry Chełm i Bardo, Bramę Frysztacką, Przełęcz Dukielską, a nawet szczyty Tatr.

Wielkie Oczy

To piękne kresowe miasteczko, gdzie mieszkali wyznawcy 3 religii – można odwiedzić kościół Dominikanów, synagogę oraz greckokatolicką cerkiew o konstrukcji szkieletowej (jedyna taka w południowo-wschodniej Polsce). W Wielkich Oczach znajduje się też dawny dwór obronny. Obecnie mieści się w nim Urząd Gminy, Posterunek Policji oraz Centrum Kultury.

Wiśniowa – dwór

W Wiśniowej znajduje się klasycystyczny dwór Mycielskich wraz z zespołem dworskim. Położony jest w przepięknym parku, po którym można spacerować. W parku znajdują się ponad 200-letnie dęby uznane za pomniki przyrody, w tym dąb Józef – uznany za Europejskie Drzewo Roku. Według miejscowej ludności w jednym z dębów rosnących na terenie parku hrabia Mycielski w czasie II wojny światowej ukrywał Żydów. W wyremontowanych budynkach folwarku znajduje się Powiatowe Centrum Kultury i Turystyki oraz Centrum Konferencyjno – Noclegowe.

Krzyże i kapliczki

Kapliczka Matki Bożej Fatimskiej w Bukowsku

*Matko z kapliczek rozsianych po kraju.
Pieśnią majową czczona przez nas w maju.
Do Ciebie idziemy z zebrany z pól kwiatem.
Aby Polak Polakowi zawsze został bratem.
Pani z kapliczki z drewna lipowego.
Co naszą Ojczyznę wciąż bronisz od złego
Spraw to, by rządy w niej sprawowane
w niegodne ręce nie były oddane.
Króluj nam Matko przez następne wieki
Twojej łaskawej prosimy opieki
Błogosław wszystkim w trudzie naszej pracy
Oto Cię proszą wciąż wierni... Rodacy.*

Podążając szlakiem małych obiektów sakralnych w naszej gminie w tym nr Kwartalnika zatrzymujemy się i pochylamy głowę przed figurą Matki Bożej Fatimskiej na Wnędzach w Bukowsku ufundowaną, w 1996 roku przez mieszkańca Henryka Pastuszaka.

W zamyśle fundatora, figura Matki Bożej miała zachęcać mieszkańców Bukowska do odmawiania codziennie różańca, modlitwy za pokój na całym świecie oraz w intencji grzeszników.

Kapliczka została wykonana na stabilnym fundamencie, z gotowych elementów, z przeszkloną dużą wnęką, w której miejsce zajęła niezwykła figura Matki Bożej Fatimskiej

poświęcona i przywieziona bezpośrednio z Fatimy przez Michalitów z Sanktuarium w Miejsu Piastowym.

Zadaszenie zostało wykonane na wzór zakopiański i pokryte blachą miedzianą w tzw. rybią łuskę.

Dach zwieńczony jest małym krzyżykiem. Poświęcenia kapliczki dokonał ks. Proboszcz Stanisław Kudła.

Każdego roku, jak każe tradycja, mieszkańcy przysiółka w tym miejscu, w dni uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, czyli Bożego Ciała, budują jeden z czterech ołtarzy do procesji.

Ciekawostką też jest to, że w trakcie budowy wiatraków na terenie gminy, kapliczką zainteresował się kier. budowy z Portugalii. W rozmowie z nim okazało się, że jego rodzinny dom znajduje się 30 km od objawienia się Matki Jezusa trojgu dzieciom. Był bardzo zaskoczony, że w Polsce jest tak gorąco czczony kult Maryjny. Podkreślił na zakończenie rozmowy, że Polacy to najbardziej religijny naród w Europie.

Obecnymi opiekunami kapliczki są Ryszard Pastuszek z małżonką Kazimierą.

Niech ta kapliczka będzie znakiem wiary i wolności na następne pokolenia.



Zdzisław Bednarczyk

KAPLICZKI – LEŚNE ŚLADY WIARY

*„Gada do ciebie bór, jak żyw – bez mała,
Słowami gada nad wszystko tajemni...
A miałbyś czysty duch onego czasu,
To i głos Boga posłyszalbyś z lasu”
M. Konopnicka „W puszczy”*

Las to nie tylko drzewa. Każdy, kto zna las głębiej wie, że kryje on wiele cmentarzy, pól bitewnych i miejsc związanych w przeszłości z ludzką działalnością. Często jedynym śladem po tych zdarzeniach są leśne kapliczki i krzyże, o których pochodzeniu czasem już nikt nie pamięta. Wiele tych obiektów małej architektury zostało w przeszłości bezmyślnie zniszczonych. Bywało też odwrotnie, że likwidacja kapliczki była sprawą przemyślaną i celową. Czasem tylko interwencja miejscowego leśnika ratowała jej byt. Te, które przetrwały dzisiaj, często odnowione, cieszą oko i poruszają serce przechodzących ludzi. Na terenie miasta Sanoka jest wiele kapliczek i krzyży, które wpisują się w krajobraz naszego miasta i świadczą o tradycji i żywej wierze przodków tutaj żyjących i tworzących historię naszej

okolicy. Bogatą i ciekawą historię ma Kaplica „Pod Gajem” w Olchowcach.

Mało kto wie, że kaplica znajdująca się tuż za sanockim skansenem, na obrzeżu lasu państwowego, zwana przez miejscowych „Pod Gajem”, nosi w sobie piękną, ale i tragiczną historię z czasów, gdy pod Białą Górą w Olchowcach działało słynne w całej Polsce sanatorium doktora Stanisława Domańskiego. W latach 1928-1939 po zdrowie przyjeżdżali tu goście z Warszawy, Lwowa i Krakowa.

Wszystko zaczęło się od tego, gdy młody lekarz Stanisław Domański, przybywszy w 1913 roku z dalekiej Kołomyi, pojawił za żonę córkę właściciela dworu w Olchowcach. Od razu też postanowił, że w tej przepięknej okolicy wybuduje zakład leczniczy o charakterze sanatoryjnym. Dokupiwszy kilkaset hektarów lasu i gruntu ornego, wznosił wspaniały budynek o 29 pokojach gościnnych, z gabinetami zabiegowymi, salą operacyjną oraz salami zabiegowymi z okładami borowinowymi włącznie. Podwaliny ułożono w 1924, zaś w 1928 roku sanatorium przyjęło pierwszych gości – przyjechali oni z Warszawy. Jak na owe czasy, była to luksusowa klinika, w której dzienny pobyt kalkulowany był na 15 ówczesnych złotych. Leczone tu głównie choroby serca

i układu krążenia, choroby kobiece i gościec. W dniu otwarcia obiektu ks. Wieszcak, katecheta z Sanoka, poświęcił też kaplicę wybudowaną powyżej sanatorium jako miejsce modlitwy dla kuracjuszy. Sama kaplica doskonale wkomponowana w otoczenie, stanowiła zapewne ważny element psychoterapii dla kuracjuszy. Zbudowana została na planie prostokąta z wychodzącym przed wejście, opartym na dwóch słupach zadaszeniem, zaś na frontonie wykonana została piękna płaskorzeźba Chrystusa ukrzyżowanego w otoczeniu Matki Bożej i św. Jana. Dzieło to przetrwało wszystkie przetaczające się wtedy zawieruchy. Kaplica utrzymywana była w idealnej czystości, również przez dzieci doktora. Jego córki miały obowiązek w każdą sobotę sprzątać tu i ustawiać świeże kwiaty. Zamontowany na małej wieżyczce dzwonek przywoływał na niedzielą Mszę św. o godz. dziewiątej. Z Sanoka przyjeżdżał tu ksiądz, by dla chętnych odprawić nabożeństwo. Tak było do września 1939 roku, kiedy to doktor Domański, jako kapitan armii polskiej, został powołany na front. Dostawszy się do niemieckiej niewoli, kilka lat spędził w oflagach Murnau i Zwickau. Odjeżdżając na front, kazał swej rodzinie przenieść się z domu w Sanoku do sanatorium, gdzie miało być bezpiecznie.

Tymczasem po 17 września 1939 r. San rozdzielił Sanok od Olchowic, stając się granicą pomiędzy Generalną Gubernią a Rosją Radziecką. Żona doktora wraz z dziećmi po osłonie nocy przekradła się przez San do miasta i tu pozostała przez cały okres okupacji. Sanatorium zostało zajęte na koszary dla sowieckich pograniczników, którzy urządzili sobie w nim również składy umundurowania. Z tego okresu znane są tragiczne fakty strzelania do ludności przechodzącej przez San. Pewnego razu tuż przy kaplicy zamordowano dwóch Polaków, wśród których mieszkający niedaleko Tadeusz Poznański, rozpoznał swojego przyjaciela Gębaliaka z Lisznej. Ciała nieszczęśników rzucono przy wejściu do kaplicy, wówczas zamienionej już na warsztat szewski przez rosyjskich żołdaków. Ci właśnie „szewcy” spalili piękny, drewniany ołtarz i figurę Matki Bożej, zajmując w nim centralne miejsce. Przyjaźń rosyjsko-niemiecka przetrwała tylko do czerwca 1941 roku. Wtedy to Niemcy ruszyli na podbój Rosji. Kilka zapalających pocisków wystrzelonych z Parkowej Góry w Sanoku w kierunku doskonale widocznego budynku sanatoryjnego spowodowało potężny pożar – długo płonęły walonki, papachy i kufajki złożone tu przez czerwonoarmieńców na letni sezon. Wypaliło się tym samym całe wnętrze i wyposażenie obiektu. Tymczasem kaplica, o dziwo, ucierpiała, ale ocalała, wciąż pozostając obiektem kultu dla kilkunastu okolicznych mieszkańców. Zaraz po wojnie wrócił dr Domański, ale sanatorium już odbudować mu nie pozwolono. Ruina stała się miejscem pozyskania cegły doskonałej jakości do budowy domów w Sanoku. Do dziś

zachowała się jedynie dolna kondygnacja, która jeszcze po latach daje wyobrażenie o świetności tego obiektu. Należy wspomnieć, że wykonany wówczas wodociąg wciąż służy mieszkającym w okolicy ludziom. Doktor Domański, dopóki żył, zaglądał jednak „Pod Gaj” na swoje włości. Swego czasu powierzył nawet Tadeuszowi Poznańskiemu remont fragmentu dachu kaplicy. Stała się ona przez długi czas samotnym świadkiem dawnej świetności olchowieckiego uzdrowiska. Końcem lat 80. XX wieku Nadleśnictwo Brzozów nabyło od spadkobierców dra Domańskiego 48 ha lasu, wraz ze stojącą na jego skraju kaplicą. Od tej pory znalazła się ona w oddziale leśnictwa Liszna. Leśniczy Marek Wilk postanowił odsłonić świątynię, gdyż w ciągu lat powojennych obrosła ona krzewami a rośliny zielone wdzierały się już niemal na schody. Miejscowi mieszkańcy jak zawsze przychodzą tu pomodlić się, przynoszą kwiaty i sprzątają. Leśniczyna Grażyna Wilk, co roku tradycyjnymi metodami pierze i krochmali oryginalny, pochodzący jeszcze z lat przedwojennych obrus, przykrywający stół w ołtarzu. W majowe wieczory słysząc tutaj śpiew „majówki”, na którą gromadzą się okoliczni sąsiedzi. Wiosną 2008 roku nadleśnictwo zaplanowało gruntowny remont kapliczki; uzupełnienie więźby dachowej i pokrycia, renowację tynków i uporządkowanie otoczenia. Na hasło „wyremontujemy kapliczkę w podsannockich Olchowcach”, które rzucili leśnicy z Nadleśnictwa Brzozów, włączyły się władze miasta, dyrekcja sanockiego skansenu a także wiele życzliwych ludzi. Owocem ich starań, prac i dofinansowania był piękny prezent w postaci odrestaurowanej kapliczki o jaki postarali się podkarpaccy leśnicy z okazji obchodzonego od 1933 roku dorocznego Święta Lasu, które odbyło się w 28 czerwca 2012 roku. W uroczystej polowej Mszy św. której przewodniczył ks. Robert Wyczawski, proboszcz Parafii Wniebowstąpienia Pana Jezusa w Olchowcach, odprawionej właśnie przy tej kapliczce uczestniczyło wielu sanoczan, gości: wśród nich władze miasta i powiatu, a nade wszystko dyrektor RDLP w Krośnie, nadleśniczy z podległych dyrekcji nadleśnictw, prezesi kół myśliwskich oraz przedstawiciele służb mundurowych. Ks. Jacek Michno, który wygłosił homilię, m.in. dziękował Panu Bogu za dar leśników w postaci tak pięknie odrestaurowanej kapliczki i zachęcił do odwiedzania tego niezwykłego miejsca ze swymi rodzinami i gośćmi. Prosił by mówić o ludziach, którzy na Bożą chwałę kiedyś zbudowali tę kapliczkę, a także o tych, którzy po latach przywrócili jej piękno, dzięki czemu stanowi część naszego dziedzictwa kulturowego i religijnego. To cudowne, niepowtarzalne miejsce tętni osobliwą atmosferą i modlitwą, a odwiedzający kapliczkę „Pod Gajem”, która jest perełką kultury sakralnej, mogą odnaleźć tutaj ślady wiary naszych przodków.

Halina Martowicz

Literatura: Marszałek E. Leśne ślady wiary. s. 31-35.

Gmina w obiektywie...



Cmentarz w Przybyszowie

Fot. Paweł Królikowski





Wiejski muzykant

Wspomnienia Mariana Dębickiego cd.

Wyprowadziliśmy się z tej osady do pobliskiego potoka, zwanego Małczynem. Gdy zatrzymała się telega, ojciec zdjął big (rodzaj czekana) i zaczął kopać bunkier. W niedługim czasie do potoka przyjechali Niemcy. O kilkanaście metrów od nas zatrzymali działą i przystąpili do jego umocnienia. Nas traktowali jak powietrze, bo ani nas nie wypędzali, ani nie reagowali na kopanie bunkra. Ojciec, choć tylko kapral z orkiestry, podjął szybko decyzję: „oho! Tu nie dla nas miejsce, ni ma co zwłykać, jydzimy stond het”. I przenieśliśmy się na zbocze skłonięte ku wschodowi góry, zwanej Tarnawką. Kręty i wąski, o stromych zboczach jar stał się naszym siedliskiem. W zboczu jaru rodzina wybudowała sobie dwa bunkry. Służyły one przede wszystkim jako osłona przed kulami oraz jako polowe mieszkanie. Parę kilometrów przed nami w kierunku wschodnim wznosiła się góra, zwana Bochówką, a jej szczyt stanowił scenę, na której grano operę chyba pod tytułem: „Kanonada na gór szczycie, szwaby w pory rżną! Jak ci, szwabie, mile życie, chowaj głowę swą...!” I chował ją, ale równocześnie rozpaczliwie się bronił. Z Małczyna i ze Stawisk artyleria niemiecka przekazywała pociski na linię frontu ponad naszą strefą powietrzną. Przed nami w dolinie, wśród zarośli rzeczki Sanuczek, w pobliżu gospodarskich zabudowań również stały działa niemieckie i wysyłały pociski. Były także działa niemieckie ze skraju lasu zwanego Czaszczami. Pociski przelatujące ponad naszą strefą powietrzną wydawały charakterystyczny, w uszach świdrujący gwizd. Nie baliśmy się tych pocisków. Każde działą niemieckie w zasięgu naszego pola widzenia można było zlokalizować wizualnie na podstawie dymu unoszącego się po każdym strzale. Rosjanie atakowali zza góry Bochówki. Gdy słyszeliśmy charakterystyczne wycie katuszy, błyskawicznie wskakiwaliśmy do bunkrów. Zmagania frontowe obserwowaliśmy jak na dłoni. Na firmamencie niebieskim pojawiały się od czasu do czasu myśliwskie samoloty radzieckie. Nie widziałem ani jednego samolotu niemieckiego. Choć pociski niemieckie nie stanowiły dla nas zagrożenia bezpośredniego, to jednak były one magnesem ściągającym działanie ognia radzieckiego. I tu paradoks. Im skuteczniej działano na poczet naszego wyzwolenia, tym w większym niebezpieczeństwie było nasze życie. Padały pociski radzieckie, wymacujące niemiecką artylerię usytuowaną w naszym rejonie. Raz padały dalej, innym razem blisko naszego siedliska. Te pociski wydawały charakterystyczny szmer – sza, sza, sza... i wkrótce trrach! Tapnięcie rozdzierało powietrze. Wiele dni i nocy spędziliśmy przy dźwiękach kanonady. Wkrótce oswoiłem się z tym i zahartowałem. Bałem się tylko katuszy oraz pocisków szemrzących. Wiedzieliśmy, kiedy się bać. Im szmer pocisku wydawał ton niższy, tym bliższe było zagrożenie. Ale i ten

strach był o wiele mniejszy niż przy zetknięciu się z pierwszą kanonadą. Widać, byłem już uodporniony jak frontowy żołnierz. Któraś seria pocisków radzieckich, wstrzeliwujących się w pozycje dział niemieckich, rozłożyła się równolegle do linii frontu i sięgnęła naszego rejonu (przylasek Granice – Tarnawka – tokarska droga). Świadczyło to o tym, że serię oddano nie zza góry Bochówki, lecz gdzieś z kierunku Sanoka. Jeden z pocisków tej serii wybuchł na brzegu jaru, w pobliżu naszego siedliska! Och! Jak ryknęło! Aż dech mi zaparło. Po drugiej stronie jaru pasło się bydło. Od odłamków padła krowa. Pod gwizdem przemieszczających się pocisków w głębi jaru powstała masarnia. Ściągano skórę, ćwiartowano i gotowano mięso, wyrabiano kielbasy. Były mięsne przetwory, ale brak było chleba. Przed wojną mówiono: „Jydzcij miynso z chlebym, żebyścij siy najadły, miynsa samego niy nastarczy”. Pamiętam, kielbasa była rarytasem, pojawiała się zwykłe na wielkanocnym stole. Byśmy się z bratem mogli doczekać Wielkanocy, w Wielką Sobotę po święceniu matka dzieliła między nas taką mini kielbasę, specjalnie w tym celu przygotowaną. A tu na linii frontu: „Jydzcij kielbasę bez chleba, bo go ni ma”. Staszek powiedział: „A cyt! Nigdziej niy póde! Jak mom zginoć, to i tak zgine, tu cy tam. Jak mnie ma zabić, to niych mie zabijy na swoim śmieciu”. I pozostał w domu z gaździną, mimo artylerii niemieckiej, która się gnieździła w pobliżu. Pewnego pogodnego popołudnia znalazłem się na szczycie Pańskiej Góry. Nadleciała eskadra radzieckich samolotów. Zatoczyła krąg nad Nowotańcem, rozczłonkowała się. Każdy samolot obniżał się, pikował w dół i oddawał serię strzałów z karabinów maszynowych. W przedniej części samolotu jawiły się wówczas charakterystyczne „wąsy” ognia. Wyglądało to malowniczo i nawet mi się podobało. Położyłem się na brzuchu, wsparłem łokcie na trawie, dłońmi podparłem głowę. Jednym słowem przybrałem wygodną pozycję i obserwowałem. A samoloty nadal krążyły nad wioską, zniżały się, oddawały serie, znów się wznosiły, zataczały kręgi i tak wkoło, Macieju. Dziś nazwałbym to wykonaniem zadania bojowego z lotu koszącego. Ba, ale gdy spostrzegłem, że wiele domów stanęło w płomieniach, opanował mnie żal, popadłem w smutną zadumę, bo znałem właścicieli palących się domów. Potrafiłem określić, czyje to domy. Palił się między innymi dom ciotki Mindurki. Patrzyłem jednak na to, co się działo, jakby po frontowym, przyzwyczajony do podobnych widoków. Tych domów już nigdy nie będzie, ale tak musi być, bo jest wojna. Przecież nas już dawno spotkał los bezdomnych. Było mi przykro, ale ochoty do płaczu nie miałem. Nie bałem się też o swoje życie w czasie ostrzeliwania wsi: „Przecież widzą i rozróżnić potrafią dzieci”. Dziś jednak nie odważyłbym się tak sądzić, bo przecież różnie może być z tą oceną z samolotu. Nie wyciągnąłem wówczas wniosków z faktu, że do jaru piknęła kiedyś zabłąkana kula z samolotowej serii. Po pewnym

czasie dowiedziałem się, że dzień ten, 14 września 1944 roku, był najtragiczniejszym w skutkach dla mieszkańców Nowotańca. Przyczyną nalotu, prawdopodobnie, było nagromadzenie dużej ilości skrzyń amunicyjnych na podwórku plebanii. W czasie nalotu w piwnicy pod spichlerzem plebanii skryło się wiele ludzi. Jedna z rzuconych bomb spadła na spichlerz i zawałiła piwnicę. Część ludzi wydostała się na zewnątrz, doznając ran i potłuczeń. Inni, wołając przeraźliwie o pomoc i ratunek, przywaleni gruzem, udusili się albo zostali zmiażdżeni. Nie było rady. Z każdą próbą odwalenia gruzu syptały się nowe jego zwalę. Wydobyte zwłoki poowijano w prześcieradła i pochowano w zbiorowej mogile. Inni zginęli pod gruzami własnych domów. Spłonęło wówczas dwadzieścia osiem budynków. W owym dniu nie słyszałem lamentów, wołań o pomoc, nic nie wiedziałem o ludzkim cierpieniu, o ludzkiej tragedii. Nie wiedziałem na przykład, że uratowany syn Mieczysław Pawiak utracił w gruzach matkę, że brat i siostra, Zbigniew i Kazimiera Sikorscy, po wydostaniu się z piwnicy zostali sierotami, tracąc w gruzach oboje rodziców. Prawie wszystkich tych ludzi znałem. Gdy nie patrzy się z bezpośredniej bliskości na ludzkie nieszczęście,

cierpienia, ludzką tragedię, nie doznaje się głębszych uczuć żalu, bólu, litości, grozy. Uczucia te rodzą się wtedy, gdy sytuacja dotyczy osób najbliższych sercu. Samoloty radzieckie często zrzucały ulotki, ale zawsze szybowały w powietrzu tak, że żadna nie spadła w pobliżu naszego siedliska. Moim marzeniem było złapać choć jedną. Słońce chyliło się ku zachodowi, gdy znalazła się nade mną eskadra radzieckich samolotów. Leciały dość nisko, donośnie jęczały, aż czuło się ucisk na bębenki. Puścili tuż nade mną... Ucieszyłem się, że tym razem na pewno i do mnie trafi ulotka. Ba, ale szybko zaczęły się oddalać i błyskawicznie zbliżać ku ziemi. I nagle grrruuch! Przysiadłem od huku i przerażenia. Pojąłem, co to za ulotki. Na zawsze przestałem o nich marzyć i nigdy nie wpadły mi już w ręce. Później dowiedziałem się, że w czasie bombardowania zginęła żona sąsiada i ...że wyrzuciło z grobu wójta okupacyjnego, Mazura, na którym partyzanci wykonali wyrok śmierci tuż przed zbliżeniem się frontu. Ludzie mówili potem, że takim sk... nawet ziemia wzgardziła, co stanowiło jakoby uzupełniający akt sprawiedliwości wymierzony ręką żołnierza radzieckiego.

C.d.n...

Postawmy na EKO

Odwiedzając sklepy, coraz częściej można zauważyć półki ze „zdrową żywnością”. Taki widok powinien nam nasunąć myśl: co jest na innych półkach? Do niewątpliwych zalet gospodarstw ekologicznych należy jakość produkowanej przez nie żywności – jest ona wolna od chemicznych ulepszcaczy, nawozów i środków ochrony roślin, które potrafią się odkładać w ludzkich tkankach nawet przez wiele lat, prowadząc do groźnych chorób. Wybierając produkty tworzone przez eko gospodarstwo, możemy mieć pewność, że nie będą one niekorzystnie wpływały na nasze zdrowie i samopoczucie. Warzywa i owoce pochodzące z naturalnej uprawy mają znacznie lepszy smak i zapach co nie zawsze idzie w parze z wyglądem. Telewizja i reklamy przyzwyczyły nas do równych i gładkich marchewek, jabłek i gruszek bez żadnych przebarwień, równych i okrągłych ziemniaków, które smakiem nie przypominają nam dzieciństwa.

Decydując się na uprawę ekologiczną, musimy pamiętać o kilku najważniejszych kwestiach. **Płodozmian** – ma kluczowe znaczenie w ekologicznej uprawie roślin. Na tym etapie musimy zaplanować z góry, na wiele lat wprzód, następstwo sadzenia i siania roślin po sobie na wyznaczonych do tego celu polach. Dobrze zaplanowany płodozmian stabilizuje plony, wpływa na aktywność biologiczną gleby, poprawia jej strukturę oraz zdolność do wiązania wody, wpływa na zawartość organicznej substancji w glebie, pomaga regulować zachwaszczenie oraz pozytywnie wpływa na poziom zawartości składników pokarmowych. Przyczynia się do wzrostu populacji dżdżownic, grzybów, nicieni oraz bakterii glebowych.

Próchnica – w uprawie ekologicznej podstawą nawożenia jest próchnica, którą uzyskujemy podczas kompostowania obornika lub innych organicznych substancji pochodzenia zwierzęcego i roślinnego. **Ekologiczne nawozy** – najlepiej, aby pochodziły z własnego gospodarstwa lub z innych ekologicznych gospodarstw. Kluczową rolę odgrywają tutaj rośliny motylkowate, które wzbogacają glebę w azot. Najbardziej wartościowym, ekologicznym nawozem jest obornik oraz kompost. **Materiał siewny** – ten z kolei winien pochodzić z reprodukcji. **Odchwaszczanie** – w rolnictwie ekologicznym zawsze wykonujemy je mechanicznie. Nie używamy do tego celu chemicznych wspomagaczy.

Gospodarstwa ekologiczne opierają się na współpracy między hodowlą zwierząt i uprawą roślin, dzięki czemu zachowywana jest równowaga ekosystemu i można wykorzystywać nawozy naturalne mające bardzo niskie koszty wytwarzania. Obornik zwierzęcy, odpadki naturalne produkowane przez nas co dzień, to najtańszy i najbardziej ekologiczny sposób nawożenia.

Kupowaniu produktów eko sprzyja trend i moda na wspieranie lokalnej produkcji i ochronę środowiska. Niewątpliwie wpływ ma również rosnąca zamożność Polaków. Zmienia się też nasza świadomość. Coraz bardziej interesujemy się zdrowiem, dbamy o sylwetkę i dobre samopoczucie. Czytamy etykiety i analizujemy skład produktów. Wiemy, że niska cena produkcji przemysłowej żywności wpływa zarazem niekorzystnie na jej skład: obecność konserwantów, wzmacniaczy smaku, spulchniaczy. A my unikamy konserwantów i barwników, dlatego przykamy oko na cenę. Produkt ekologiczny jest w fazie wzrostu, więc mamy nadzieję, że z czasem różnica w cenach będzie się zmniejszała.

Marta M-B

Z poradnika zielarki

Starożytne panaceum na naszych łąkach

W pełni lata łatwo na podgórskich, wilgotnych łąkach i pastwiskach znaleźć kwitnącą purpurowo bukwicę zwyczajną, tym bardziej, że dorastając powyżej 60 cm, dobrze jest widoczna wśród traw. Nie jest to roślina szczególnie rzadka w naszym kraju, ale też nie wszędzie



występuje w takiej obfitości, jak na naszych łąkach. Z uwagi na jej szczególne walory zdrowotne i bezpieczeństwo stosowania, warto się pokusić o zbiór w całym okresie jej kwitnienia, czyli po prostu latem – od czerwca do sierpnia, o ile wcześniej nie zostanie skoszona. Jej dobroczynne właściwości doceniano już w czasach starożytnych, o czym może świadczyć wywodzące się jeszcze z czasów rzymskich porzekadło „sprzedaj tunikę, kup betonikę” – bo właśnie tak – Betonica – nazywali tę roślinę Rzymianie i tak do niedawna jeszcze brzmiała jej oficjalna, łacińska nazwa. Obecnie zaliczana jest do czyściców, do niedawna po polsku nazywana była czyścicem lekarskim, a jej łacińska nazwa to właśnie stachys officinalis. Jej rzeczywiste zalety lecznicze prawdopodobnie przyczyniły się do rozmnożenia także licznych przesądów w czasach późniejszych. I tak, wiercono, że posadzona koło domu, oddala od niego złe czary i chroni przed nimi ludzi. Ceniąc jej orzeźwiające właściwości, wiercono też, że wypita na czczo chroni

przed skutkami upojenia alkoholowego, przypisywano jej dobroczynne działanie na wzrok, słuch, ułatwianie porodów, rozjaśnienie myśli – praktycznie uważano tę roślinę za panaceum i lek na wszelkie choroby i obronę od złego. W czasach nam współczesnych z kolei popadła w zapomnienie, zupełnie niesłusznie, bo nawet bez wydumanych właściwości magicznych, jest wyjątkowo pożytecznym ziołem. I tak, przede wszystkim leczy ona biegunki, działa rozkurczowo i przeciwbólowo, a także antyseptycznie i przeciwzapalnie. Sprawdza się także jako środek odkażający i przeciwzapalny na skórę oraz przy stanach zapalnych gardła i krtani, działa przeciwzapalnie i przeciwbólowo w artretyzmie, zapaleniach mięśni i stawów. Do niedawna była stałym składnikiem mieszanek ziołowych na bóle gardła i kaszel, a także zapalenie migdałków. Przy tym nie wymaga żadnej specjalnej obróbki, ani wykonywania skomplikowanych wyciągów czy nalewek. Do picia zwykle podaje się ją w postaci naparu, herbatki zaparzonej tradycyjnie z 2 łyżek suchego zioła na szklankę wrzątku przez kilkanaście minut. Do sporządzenia leczniczej herbatki można jednak użyć nie tylko suszu, ale także całego, kwitnącego, świeżego zioła – wtedy lepiej je nieco rozdrobnić i chwilę pogotować we wrzątku. Taka herbatka oprócz właściwości przeciwzapalnych i odtruwających, będzie dodatkowo działała odświeżająco, orzeźwiająco i uspokajająco. Dodatkowo jest bardzo przyjemna w smaku, co sprawia, że taki napar można pić rekreacyjnie, np. wieczorem, co z pewnością będzie miało więcej sensu z uwagi na zdrowy sen, niż pita przez nas o tej porze, często bez umiaru, czarna herbata. Z kwitnącego zioła bukwicy można oczywiście sporządzić także nalewkę alkoholową, zalewając rozdrobnione, świeże, kwitnące ziele bukwicy czystą wódką albo wytrawnym winem w stosunku 1 część zioła na 3 części alkoholu. Po dwóch tygodniach nastaw można zlać, nalewka jest gotowa do użytku. W tej formie zażywana po łyżeczce lub – jeśli na winie sporządzona – łyżce stołowej, będzie także działać kojąco na przewód pokarmowy i uspokajająco na nerwy. Bukwica rośnie dziko na całym Podkarpaciu, ale ponieważ nie zawsze mamy ją tuż pod domem, dobrze wiedzieć, że można ją także z powodzeniem uprawiać w ogrodzie, na ziołowej rabatce, gdzie oprócz walorów użytkowych będzie się dodatkowo prezentować bardzo efektownie. Aby zaprosić ją do swojego ogrodu, warto zapamiętać jak wyglądają jej charakterystycznie, okrągło ząbkowane liście i wiosną przenieść do ogrodu całą roślinę wraz z kłączem z łąki czy pastwiska, gdzie ją spotkamy. Gorąco do tego zachęcam.

Ewa Mirowska zielarz – fitoterapeuta
Fot. P. Królikowski

Immunoterapia

Immunoterapia polega na celowej modulacji układu odpornościowego, poprzez pobudzenie określane **immunostymulacją**, obniżenie zwane **immunosupresją** lub przez odbudowę, czyli **immunorekonstrukcję** naturalnej odporności organizmu.

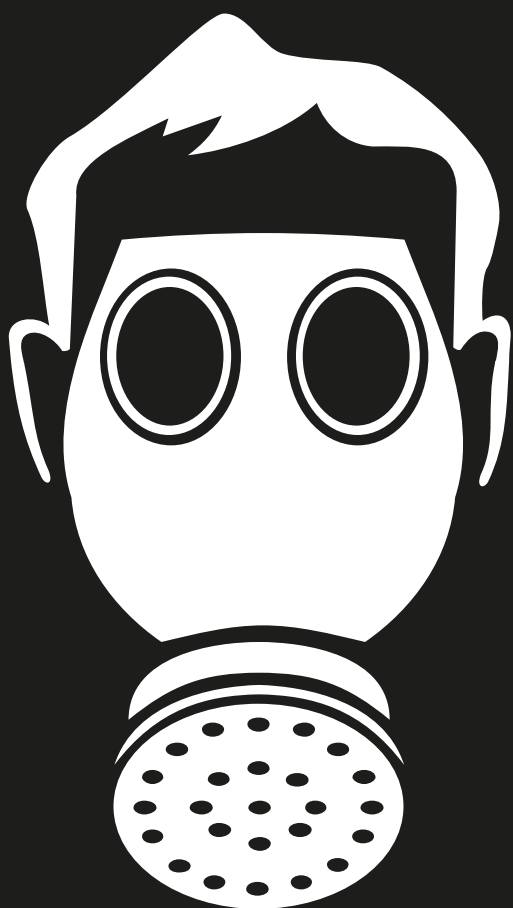
Immunoterapia alergenowa popularnie określana odczulaniem, jest wycelowana na ściśle określony czynnik alergenny lub ich grupę. Terapia ta polega na podawaniu pacjentowi stopniowo zwiększanych dawek alergenu przez określony czas w celu modyfikacji odpowiedzi organizmu na ten alergen i wywołania tolerancji na niego. W trakcie trwania odczulania dochodzi do stopniowego zmniejszenia poziomu produkcji przeciwciał odpowiedzialnych za wywoływanie alergii. Efektem ostatecznym odczulania jest wyeliminowanie uczulenia albo złagodzenia objawów. Terapia immunologiczna nowotworów to coraz ważniejszy trend w onkologii. Podczas konferencji Amerykańskiego Towarzystwa Onkologii Klinicznej poinformowano, że immunoterapia w onkologii zdominuje i przejmie leczenie chorób nowotworowych i po 2020 roku prawdopodobnie będzie wykorzystywana w zwalczaniu nawet 50% nowotworów. W lutym 2016 roku towarzystwo uznało immunoterapię onkologiczną za największe osiągnięcie w onkologii minionego roku. W 2018 roku Nagroda Nobla z zakresu medycyny i fizjologii trafiła do profesora Jamesa P. Allisona oraz Tasuku Honjo. Nobliści zostali docenieni przez Komitet Noblowski za ich pracę i wkład w rozwój immunoterapii nowotworów poprzez odblokowanie działania układu odpornościowego. Pierwszy lek immunokompetentny opracowany w oparciu o badania kliniczne noblistów zarejestrowano 8 lat temu. Ogromną zaletą immunoterapii nowotworów jest niska inwazyjność oraz szkodliwość dla pacjenta. Leczenie jest precyzyjnie skierowane na ognisko nowotworowe i nie narusza sąsiednich zdrowych komórek. Immunoterapia raka stymuluje i wzmacnia odpowiedź układu odpornościowego, który z dużą precyzją nakierowuje czynniki terapeutyczne w miejsca zmienione nowotworowo. Obecnie najczęściej stosowaną metodą immunoterapii nowotworów w praktyce klinicznej jest używanie przeciwciał monoklonalnych ukierunkowanych przeciwko antygenom komórki nowotworowej. Owe działanie może nasilać odpowiedź immunologiczną pacjenta lub zahamować w pewien sposób rozwój nowotworu przez blokowanie czynników wzrostu komórki nowotworowej. *Pacjenci*

w Polsce mają obecnie dostęp do refundowanego leczenia immunoterapią w terapii zaawansowanej postaci czerniaka, niedrobnokomórkowego raka płuca, raka nerki oraz chłoniaka Hodgkina. Dostęp jest możliwy dzięki finansowaniu przez Narodowy Fundusz Zdrowia w ramach programów lekowych. W przypadku innych typów nowotworów, których leczenie nie pozostaje refundowane przez NFZ pacjenci



szukają możliwości leczenia i korzystają z cząsteczek immunokompetentnych poprzez udział w badaniach klinicznych polskich jak i zagranicznych. Badania takie są bezpłatne i prowadzą je duże ośrodki kliniczne. Przypadek kliniczny z życia wzięty ogólnie opisując, aby pokazać zalety immunoterapii, młody pacjent z chorobą mieloproliferacyjną szpiku kostnego z potwierdzoną mutacją genetyczną JAK2 wskazującą na chorobę Vasqueza (czerwienica prawdziwa) polegającą na nadmiernym produkowaniu krwinek czerwonych (cechy nadkrwistości w morfologii) leczony od kilku lat upustami krwi w celu zapobiegania zbyt dużej wartości hematokrytu i ewentualnego zatoru czy zakrzepicy. W takim przypadku typowa onkologia proponuje hydroksykarbamid, czyli cytostatyk hamujący produkcję krwinek czerwonych, dużo skutków ubocznych typowych dla chemioterapii (wypadanie włosów, niepłodność). Immunoterapia proponuje wykorzystanie naturalnego leku interferonu, który w organizmie występuje w małej ilości mając na celu działanie przeciwnowotworowe i przeciwwirusowe. W takim przypadku immunoterapia jest korzystniejsza ze względu na mniejsze skutki uboczne. Przyjmowanie interferonu w zastrzyku przez pacjenta w określonej dawce, zredukowanej w czasie powoduje zahamowanie rozwoju choroby i zmniejszenie ilości alleli JAK2+, co daje szansę na normalne dalsze funkcjonowanie.

Adrian Klepczyk



**NIE
ZABIJAJ**



**DBAJ
O CZYSTĄ
GMINĘ**



BUKOWSKO



**PALENIU
ŚMIECI !**

Humor

Baca rozmawia z turystą:

- Zabiłem wczoraj dziesięć ćmów – mówi baca.
- Ciem – poprawia turysta.
- A kapciem.

Osiemdziesięcioletnia wdowa wraca z randki ze swoim dziewięćdziesięcioletnim narzeczonym.

- I jak było mamó? – pyta córka. – Wyobraż sobie, musiałam mu dać trzy razy po gębie! – Co ty powiesz, dobierał się do ciebie? – Nie, tylko myślałam, że umarł...

Siedzi zajaczek na polanie i coś skrzętnie notuje. Podchodzi wilk:

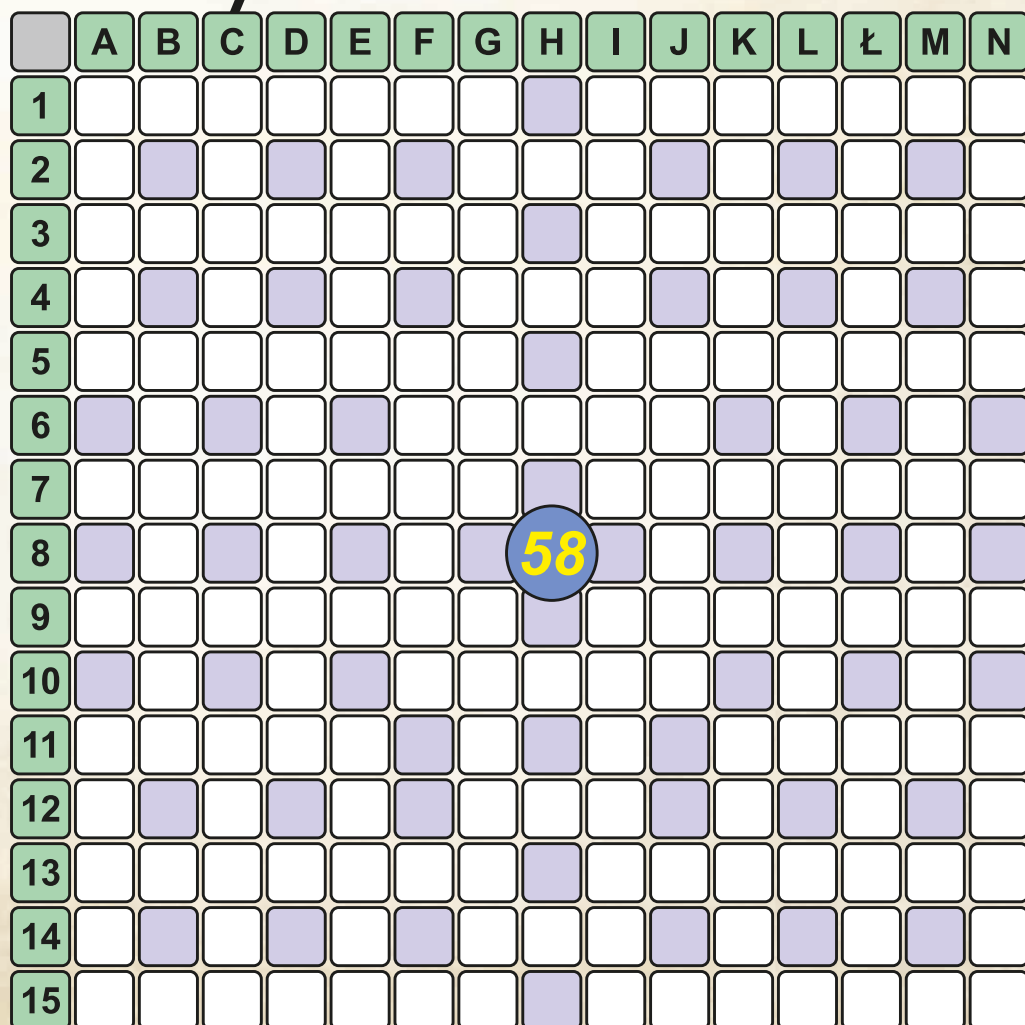
- Zajaczku, co tam piszesz?
- Doktorat o wyższości zajęcy nad wilkami!
- Ja ci zaraz pokażę! – warknął wilk i pogonił za zajacem w krzaki.

Zakotłowało się. Po chwili z zarośli wychodzi potargany wilk.

A za nim niedźwiedź:

- Trzeba się było najpierw zapytać, kto jest promotorem!

Krzyżówka nr 58



Poziamo:

- 1A jeszcze nie żonaty
- 1I potrawa z kilku gatunków mielonego mięsa
- 2G ... za oko
- 3A wyznawca katolicyzmu
- 3I teren zasiany trawą
- 4G produkt z mleka
- 5A stan w USA
- 5I zagarnięcie siłą obcego terytorium
- 6F zespół Marka Grechuty
- 7A straż ochronna, konwój
- 7I niechęć, obrzydzenie, odraza
- 9A gliniana misa służąca do ucierania maku
- 9I typ samochodu
- 10F zaloty, flirty, miłości
- 11A wypęd owiec na hale lub ich powrót
- 11K elektroda ujemna
- 12G gatunek wierzby
- 13A rzeka w południowej Polsce, prawy dopływ Wisły
- 13I znany wodospad
- 14G żalony głos wydawany pod wpływem cierpienia
- 15A rodzaj peleryny, długie okrycie z kapturem
- 15I podstęp, knowanie, chytre działanie

Pionowo:

- A1 manekin wyobrażający postać ludzką
- A1I popisy kowbojów we władaniu lassem lub ujeżdżaniu koni
- B5 wykwyty na skórze będące rezultatem zmian chorobowych
- C1 góralskie ognisko pod gołym niebem
- C1I dno beczulki lub w kapeluszu
- D5 rośliny podobne do kalafora
- E1 zabawka dla dziewczynek?
- E1I rodzaj ogrodzenia, kosza lub klatki
- F5 egzamin dojrzałości
- G1 ... Węgiel z Jasła
- G9 duma, poczucie honoru
- I1 pokarm, pożywienie
- I9 mały, ustny instrument muzyczny
- J5 sople lodu, mogą być skalne
- K1 nie nowe
- K1I wielbiciel, adorator, kochanek
- L5 ręczna broń palna
- L1 może być stołowy lub na korcie
- L1I utuczone zwierzęta
- M5 przewód, narząd parzysty w układzie rozrodczym kobiety
- N1 stała opłata pobierana za pewne usługi
- N1I imię żeńskie

Henryk Paluk

Zespół redakcyjny Kwartalnika: Maria Ambicka, Paweł Królikowski, Ewa Kseniak, Henryk Paluk, Barbara Podstawka, Renata Preisner-Rakoczy. Współpracują: Zdzisław Bednarczyk, Adrian Klepczyk, Danuta Kozimor, Kazimierz Rakoczy, Beata Woroniec, Katarzyna Zabiega,

Ewa Mirowska, Katarzyna Ziomek-Michalak.
Wydawca: Gmina Bukowsko Adres Redakcji:
38 - 505 Bukowsko 290tel/fax 13 46 74 015 w. 37
www.bukowsko.pl, e-mail: naszkwartalnik2@wp.pl
skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716

GFX
STUDIO

Pocztówka z historii



Kosz wielkanocny przygotowany przez Panię z KGW z Bukowska i Sołtysa wsi